№ 26. Sobota dnia 18 (31) Marca 1900 roku. Rok XVII.

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnoszenia:
Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.

Pocztą:
Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudnie.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

Dom Bankowy
ADAM PIĘDZICKI
w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.
Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski. 78—89

Prosimy Szan. prenumeratorów naszych o wczesne odnawianie przedpłaty na kwartał drugi, dla uniknięcia zwłoki w odbieraniu Gazety.

POWIĘKSZENIE PRZESTRZENI LEŚNEJ

jako jeden ze środków, prowadzących do usunięcia braku robotników rolnych.

Przy obecnej cenie drzewa w ogólności, a opałowego szczególnie, tendencja do zadrzewiania ziemi niższych klas staje się niemal powszechną u tych gospodarzy, którzy mogą myśleć o utrzymaniu się na roli. Już dawniej zadrzewianie gruntów miało rację bytu, lecz pod tym względem stosunki w ostatnich latach i niemal w ostatnich miesiącach uległy znacznej zmianie wskutek różnic zaszłych w cenach drzewa oraz w cenach i trudności robocizny rolnej.

Co do cen opału, to fakt niebywały jest obecnie nie rzadkiem zjawiskiem, *że za półkubiczny sąg drzewa trzeba dać dwa korce pszenicy* i w dodatku po drzewo, tak kosztownie nabyte, trzeba posyłać kilka mil drogi. Pod tym względem zaczynamy, niestety, rywalizować, już nie ze stolicami państwa, które się opalają taniej, lecz z Odessą, znaną ze swej drożyzny drzewa. Czy będzie lepiej w przyszłości? Niestety, nie śmiem tak twierdzić. Daj Boże! by, w miejscowościach, dalekich od kolei i nie mających torfu, nie było jeszcze gorzej.

Otóż już ten jeden wzgląd wystarczyłby, aby, *kto może,* zadrzewiał, *co może!* Ale jest i drugi wzgląd, dawniej nie znany, to jest brak robotnika rolnego.

Przestrzeń leśna, eksploatowana w kolei 60-cio letniej, wraz z zadrzewieniem poręby, według mego obliczenia, potrzebuje zaledwie 1/5 część dni roboczych w stosunku do tej samej przestrzeni gospodarowanej intensywnie pod pługiem.

Czyż mamy wobec tego dziwić się tym, którzy chcą powiększać przestrzeń leśną kosztem rolnej? Ale chcieć, a módz to są rzeczy nader odmienne. Kto żyje tylko z zagona, kto, tak jak ogromna większość, ma na nim ciężary, ten daremnie będzie się zabawiał w piękne teorje. W praktyce nie może uszczuplać swego warsztatu rolnego.

Ale są szczęśliwe wyjątki, są ludzie zamożni, są i bogaci—panowie wielkich włości, których stać na to, aby przystosowywać system swego gospodarstwa do panujących warunków.

Dawniej przez zrozumienie obowiązku obywatelskiego, nieraz, dokładając z innych źródeł ze szkodą własnej kieszeni, prowadziły latifundia gospodarstwa nakładowe. Było to dobrem i pożytecznem dla okolicy, bo ztąd płynął przykład postępu rolnego, dla średniej i mniejszej własności. Tam można było widzieć ulepszone narzędzia, kupić nowe gatunki ziarna lub zarodowe inwentarze. Dzisiaj, przy tak zmienionych warunkach ekonomicznych, zgoła czem innem mogą ludzie bogaci pomagać mniej zamożnym sąsiadom, a mianowicie produkcją i sprzedażą drzewa *po możliwie ludzkich cenach.**) Rozszerzając gospodarstwa leśne, wielkie dobra, nie tylko oprą swoją *wartość i dochód* na najtrwalszych podstawach, lecz jednocześnie przyniosą okolicy podwójną korzyść, zapewniając większą łatwość nabycia drzewa oraz zabierając mniej rąk roboczych.

Co do kwestji dochodu z leśnictwa, to nie powinien on być obojętnym, bo niejednokrotnie wielkie gospodarstwa rolne wcale się nie opłacają.

Kosztowna administracja, brak „Pańskiego oka“, trochę nadużyć, trochę niedbalstwa, trochę gospodarowania na optykę, aby wygląd był pański, trochę błędów w kierunku i rezultat gotów w postaci zera lub nawet minusa. Właściciel wówczas się zraża i wypuszcza całość lub przynamniej część w dzierżawę. Znowu źle, bo dochody są ustalone, ale kapitalna wartość dóbr zmniejsza się, to też często potem bywa odwrotnie. Jeżeli zostały jakieś folwarki we własnej administracji i jeżeli jakiś przebiegły rządca dla tantjemy potrafi wykazać znaczny dochód,to kończy się czasem na kosztownem odkupywaniu kontraktów dzierżawnych. aby po paru latach spotkać nowy zawód i rozczarowanie.

Ileż wielkich dóbr przeszło w naszych czasach przez takie koleje? Jak różną od tego jest stałość dochodów oparta na prawidłowem gospodarstwie leśnem? Wówczas wprawdzie zaledwo jedna morga na sześćdziesiąt mórg przestrzeni stanowi roczny dochód, ale przy obecnych cenach taka morga, dobrze eksploatowana, może dać 500 i nawet 1,000 rb., co przy uprawie rolnej owych sześćdziesięciu mórg jest niemal niemożliwe do osiągnięcia.

Tak więc wielkie dobra, zapewniając sobie dochody, jednocześnie zostawią mniejszym sporo rąk roboczych.

Co do braku robotnika rolnego, jak nie jedna przyczyna go wywołała,lecz cały szereg powodów, który się kumulował, tak też nie jeden środek może poprawić stan rzeczy, lecz cały szereg środków. Wiele już zwracano uwagi na podniesienie pensji, na robotę wydziałową, na maszyny rolne, na moralne oddziaływanie przeciwko wszelakiemu wychodźtwu i t. d. Ja dorzucam do tego kompletu zachętę do podwójnie korzystnego zmniejszenia ornej przestrzeni. Takie zmniejszenie, może być z łatwością dokonane przez zadrzewienie wielu gorszych folwarków, należących do ludzi możnych. Myśl to nie nowa zresztą i zapewne gdzieniegdzie ją w czyn wprowadzają. Ja mogę zacytować pod tym względem tylko jeden znany mi przykład dóbr Włodawskich w Siedleckiej gubernji, gdzie już kilka folwarków zostało skasowanych, a na ich miejscu rosną obiecujące zagajniki.

Szumsko
12 Marca

Władysław Jelski.

*) Na to „conditio sine qua non,“ by zarządy dóbr same bez kupców leśnych rozsprzedawały poręby!

(65)

Pamiętnik Ex-Dziedzica,

Z DOPISKAMI

EX-PACHCIARZA,

szkice podwójną kredką
w oświetleniu Jankla Maślanki.

(Dalszy ciąg.)

I odkrył swe karty. Na stole leżała istotnie szóstka i dwójka. Wtedy pan baron, wiedząc doskonale, że tem jedynie zachęci Wosia do dalszej walki, rzekł niby od niechcenia:

— Pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownego pana, że teraz nic na przeszkodzie mu nie stoi, aby się cofnąć...

Woś był wściekły. Już te dwie ósemki zirytowały go bardziej, aniżeli przegrana. Propozycja cofnięcia się podnosiła go do reszty.

— Et! co tam baron gada?..

— Zwrócę uwagę szanownego pana, że ja nie gadam, tylko mówię i stawiam propozycję, którą mi stawiać wolno.

Czułem, że się sytuacja napręża. Więc wtrąciłem, czyby na chwilkę nie przestać i pozwolić ochłonąć Wosiowi.

— Ochłonąć?— zawołał Woś...—Z czego mam ochłonąć? Chyba czego się napić. Hej! Garson!

Garsona nie było pod ręką, musieliśmy zadzwonić. Kiedy wszedł, krzyknął Woś:

— Dawaj szampana—ale kuflem! Jest kufel?

— Jest proszę jaśnie pana,—odparł zaspany garson.

— Dawaj!

Wypił duszkiem kufel szampana w ręce Kajtusia. Kajtuś odważnie przyjął i wypił drugi jednym haustem.

— Może drugi w ręce barona,—rzekł Woś.

— Z miłą chęcią—odparł tenże zawsze ogromnie chłodno—tem bardziej, że tak miły partner...

Druga butelka poszła na drugie dwa kufle.

— Dawaj więcej—wołał Woś.

— Dajże spokój człowieku, — odważyłem się wtrącić.

Ale nie było rady. Trzecią wypił Woś w ręce Stasia. Na razie nic mu nie było; wydawał się nawet jakby spokojniejszy.

— Proszę o karty!—rzekł Woś.

— Więc pan bijesz wszystko?—raz jeszcze śmiem zapytać.

— Ma się rozumieć.

Znowu cztery karty legły na stole. Woś zajrzał do swoich.

— Dziękuję!—rzekł.

Baron zajrzał do swoich i zimno, pomalutku odwrócił figurę, drugą kartę zostawił przykrytą i ledwo dosłyszalnym głosem szepnął:

— Biorę.

Pomalutku odkrył szóstkę.

— No! krewa!—krzyknął Woś—na pewno krewa.

— Zobaczymy—rzekł zimno baron.

Odkrył trzecią kartę ze stołu i pokazał asa.

— Siedm—rzekł baron.

Woś zbladł i odkrył gwałtownym ruchem szósskę przy figurze.

— A gdybym był dociągnął do szóstki?..—spytał znów naiwnie.

Tak zwany baron uśmiechnął się lekko, prawie niedostrzeżenie, ale bardzo ironicznie, z tą ironią wyższości, jaką ma człowiek, obdarzony zimną krwią i pewnego rodzaju gimnastyką fizyognomii, będącą skarbem nabytym, a niezbędnym dla fachowego gracza, wobec zapalczywości amatora—i rzekł, a zawsze chłodno:

— Byłbyś pan dokupił moją szóstkę. A więc... A więc był pan niejako z góry skazany na przegraną... Nie moja wina. Radziłem odstąpić... po przyjacielsku radziłem. Zresztą w życiu mem nigdy nie dokupywałem do szóstki...

W tym momencie zrobił się Woś z bladego pąsowym. Baron przeliczył pieniądze i rzekł zawsze lodowato:

— Tysiąc siedmset dwadzieścia... Kto z panów łaskaw?...

Położenie zaczynało schodzić na tory niebezpieczne, odstępując coraz bardziej od dobrodusznego określenia, że gra miała być trzymana w charakterze sąsiedzko-rodzinnym. Woś mienił się, wzrok błyszczał mu chwilami fosforycznie. Opanowała go już wściekła,pozbawiona wszelkiej refleksji gorączka gry — ta zła gorączka właśnie. która, jak słusznie go scharakteryzowano, nie pomagała mu nic do wyzyskania szczęścia, jakie właśnie miał przed chwilą, a była tylko powodem, że leciał jak ćma w płomienną otchłań demona pechu. Czułem, że już znajdował się nad samą przepaścią tej otchłani. Jednakże, jak przedtem, tak i obecnie trudno było jakikolwiek obmyśleć sposób, aby lekkomyślnego zapaleńca od prawie pewnej zguby ratować. Środki, jak perswazja lub t. p. wyczerpały się i nie miały zresztą, wobec jego usposobienia, żadnej wartości i siły. Nie dawszy jednak za wygranę, a siedząc po lewej stronie barona, czyli będąc chwilowo na ręku, rzekłem: (d. c. n.)

O znaczeniu przytułków położniczych

W OGÓLE

i o potrzebie przytułku w Radomiu.

(c. d.)

Do przytułku mają być przyjmowane kobiety przed samą słabością tak, aby wszystkiego przebywały tylko 10 dni przy warunkach prawidłowych i bez zakażenia. Żadne formalności przy przyjęciu nie powinny być stosowane. Kierownikiem zakładu, ewentualnie zarazem kuratorem tegoż, ma być lekarz i niewątpliwie, że akuszer nasz, Dr. Idzikowski, któremu zawdzięczam wiele danych, dotyczących organizacji projektowanego tu przytułku, z właściwą sobie bezinteresownością podejmie trud niemały — kierownictwa zakładu. Obok lekarza, jako jego pomocnica, powinna być przy przytułku stała akuszerka.

Akuszerka miejska, gdy wszystkie kobiety mające prawo do jej usług bezpłatnych schronią się do zakładu, tem samem zostać powinna akuszerką przytułku.

Ponieważ jednak zakład po nad pensję miejską (300 rb. rocznie) żadnego wynagrodzenia dodatkowego udzielić jej nie może, nie będzie też wymaganem, aby przy zakładzie stale zamieszkiwała, lecz jedynie, aby na wezwanie niezwłocznie spieszyła do zakładu sama lub w razie nieobecności zapewniła swe zastępstwo z pomiędzy akuszerek, jakie kierownik zakładu naprzód wskaże jako odpowiednie. Natomiast stale w zakładzie przebywać ma pomocnica akuszerki, t. j. niewiasta, umiejąca czytać i pisać, która pod kierunkiem lekarza będzie pomagała akuszerce w pielęgnowaniu położnic i która po dwuletnim pobycie w zakładzie uzyska świadectwo na babkę wiejską. Osoba taka otrzymywać będzie pensji 60 rb. rocznie przy utrzymaniu całodziennem na koszt zakładu (koszt około 150 rb. rocznie licząc po 40 kop. dziennie) oraz osobny pokój przy zakładzie, za to nie będzie mogła oddalać się bez specjalnego pozwolenia i zastępstwa na czas dłuższy, nb. z wiedzą kierownika zakładu; do niej będzie należał najbezpośredniejszy dozór i udzielanie pomocy chorym, oraz utrzymanie czystości w zakładzie.

Dla przygotowania posiłku dla chorych oraz prania bielizny niezbędną jest kucharka stała z pensją 50 rb. rocznie, mieszkaniem w kuchni i zupełnem utrzymaniem, którewyniesie, licząc, po 25 kop. dziennie, niecałe 100 rb. rocznie, zaś do pomocy służbie, np. przy noszeniu wody, węgla, na mogące się zdarzyć posyłki po lekarza, do apteki i t. p. winien być najmowany stróż tegoż lub sąsiedniego domu z płacą roczną po 12 rb. Koszt opału i światła trudno ściślej określić; biorąc na uwagę jednak że największa ilość porodów przypada na jesień, zimę i ku wiośnie, w porze chłodnej i przy dniu krótkim, zkąd płynie duży ekspens węgla i nafty, przyjmiemy 40 do 50 korcy węgla po 1 rb. korzec jako ilość potrzebną (a więc 50 rb.) i $^3/_4$ do 1 kwarty nafty dziennie (więc 22 do 30 rb. rocznie) z tem przeświadczeniem, że pomyłka nie może tu zajść zbyt znaczna. Koszt prania bielizny przy codziennej zmianie jednego prześcieradła spodniego, jednego z pod kołdry, jednej koszuli, jednej poszewki, razem 4 sztuk, licząc po 2 kop. wyniósł by około 20 rb. rocznie.

Nakoniec żywienie chorych: przyjmując, że każda kobieta przebywać będzie w przytułku dni 10, dalej, że będą zajęte stale nietylko dwa etatowe, lecz i trzecie łóżko dla zakaźnych, otrzymamy około 1,000 dni szpitalnych rocznie (30 kobiet z górą na jedno łóżko). Dziesięć dni przebywania w przytułku jest konieczne i z tego względu, że większość z pomiędzy zgłaszających się kobiet będą to pierwiastki, często niezamężne, wymagające więc dłuższego wypoczynku. Pożywienie ich w zawisłości od tego przez pierwsze trzy dni także powinno być skąpsze (śniadanie — herbata z mlekiem i cukrem, obiad — rosół z drobną kaszką, kolacja — herbata z mlekiem i cukrem), przez następne zaś 7 — obfitsze (śniadanie — herbata z mlekiem, cukrem i bułką; obiad — rosół z kaszką, $^1/_2$ funta mięsa z rosołu; kolacja — herbata z mlekiem, cukrem i bułką), co obliczając wypada:

2 szklanki herbaty po $1^1/_2$ kop.	— 30 rb. rocznie
$^1/_2$ kwarty mleka=500 kwart .	15 rb. „
rosół i $^1/_2$ f. mięsa po 6 kop. . .	60 rb. „
2—3 bułki lub funt chleba . .	21 rb. „
przyprawy (kasza, włoszczyzna .	10 rb. „
	Razem 136 rb. rocznie.

(dok. nast.) *D-r. W. Papiewski.*

Radom i Okolice.

Na budowę nowego kościoła. Bezimiennie — rb. 2.

Na odlew dzwonów. Bezimiennie kilkanaście sztuk monety miedzianej i parę sztuk srebrnej wycofanej z obiegu. W-na A. B. — miednicę mosiężną.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów i uczenic. W-ny J. Zwoliński — rb. 3.

Ogólne zebranie Członków Tow. Kredytowego miasta Radomia odbyło się we środę w lokalu kasy przemysłowców. Z 41 członków na zebranie przybyło tylko 19. Posiedzenie zagaił prezes komitetu nadzorczego p. A. Wakulski uczczeniem pamięci ś. p. Konstantego Lubońskiego i F. Grajnerta przez powstanie. Na przewodniczącego wyborami wybrano: p. L. Nieciecki, który na asesorów zaprosił pp.: Jermolińskiego i Anszera, na sekretarza zaś p. M. Szafrańskiego. Po przyjęciu porządku dziennego, zatwierdzono jednogłośnie sprawozdanie i bilans za rok 1899, co zaś do zatwierdzenia etatu dochodów i wydatków na rok 1900, wystąpił p. Anszer z wnioskiem zniesienia pozycji przeznaczonych: na wydatki nieprzewidziane w ilości rb. 250, na woźnego sądowego rb. 225, na kasjera rb. 600 i na prenumeratę pism i ceduł giełdowych rb. 50, żądając w ten sposób zmniejszenia wydatków o rb. 1,125. Przeciw temu wnioskowi zaoponował dr. Goldstein, a za nim i inni, popierając prezesa p. Jana Stankowskiego, który, powołując się na ustawę, jasno udowodnił, że wydatki te są niezbędne. Sprawa poszła pod głosowanie. Zebrani 16 głosami przeciw 3-m etat nietylko zatwierdzili, lecz zgodnie z wnioskiem dr. Goldsteina, wyrażając zupełne zaufanie Dyrekcji, uchwalili powiększenie pozycji na kancelistę i służącego biurowego: pierwszemu z rb. 240 na 260, drugiemu z rb. 150 na 180.

Suma przewidywanych wydatków na rok 1900 wynosi więc rb. 6,366 kop. 50. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że w drugiem półroczu roku 1899 udzielano pożyczek na 31 nieruchomości, na ogólną sumę rb. 357,900. (Od 1-go stycznia 1900 r. przybyło rb. 141,000, czyli do dnia dzisiejszego udzielono pożyczek na 41 nieruchomości w sumie rb. 498,900).

Pożyczki wypłacone w sumie rb. 357,900 stanowią względnie do nieruchomości, na których są hypotecznie zabezpieczone: 35,07% szacunku technicznego całych pensji, 47,98% szacunku technicznego samych budowli murowanych, 35% ceny sprzedażnej i 69,87% ubezpieczenia od ognia samych budowli murowanych.

Dochodu ogółem Towarzystwo miało rb. 1,603 kop. 57, wydatki wyniosły rb. 2,505 kop. 37, pozostałość więc kosztów administracyjnych do przeniesienia na następny 1900 rok finansowy, wynosi rb. 901 kop. 80. Niedobór wynikł z powodu początkowych operacji organizacyjnych, wobec jednak tego, że interesy Towarzystwa rozwijają się normalnie i coraz pomyślniej, jest wszelka nadzieja, że i ten niedobór wkrótce będzie pokryty.

W ciągu dalszych obrad Dyrekcja przedstawiła wnioski w przedmiocie zmian niektórych paragrafów ustawy, które po przeczytaniu i wytłómaczeniu gruntownem zgromadzonym przez p. Stankowskiego, uchwalono i postanowiono starania o zatwierdzenie skierować na drogę właściwą.

Stosownie do § 78 ustawy przedstawione były również warunki licytacyjne, które jednogłośnie zgromadzenie zatwierdziło.

W kwestji następnej, ustanowienia komitetu właścicieli listów zastawnych, zgromadzenie uchwaliło wystąpienie gdzie należy z przedstawieniem, że komitet taki jest zbyteczny wobec istnienia hypoteki.

Z kolei przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: na prezesa dyrekcji wybrany został przez aklamację jednogłośnie p. Jan Stankowski. Na zastępców dyrektorów pp.: Ludwik Nieciecki gł. 17, Aug. Arneker gł. 13 i Józef Komornicki gł. 12. Na członków komitetu nadzorczego pp.: L. Skorżyński gł. 14, W. Kapel gł. 9, i L. Kapel gł. 7.

Posiedzenie zakończono uchwałą przeznaczenia z kapitału zasobowego na kupno ruchomości do użytku Towarzystwa sumy do wysokości rb. 600.

Przypominamy, że ogólne zebranie członków Towarzystwa Wzajemnego kredytu odbędzie się w przyszły poniedziałek w hotelu Europejskim, o godz. 5-ej po południu.

Tow. kolarzy radomskich. D. 20 b. m. odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Tow. kolarzy radomskich, na którem, pod przewodnictwem zaproszonego p. Kończaka, zostali przyjęci przez balotowanie kandydaci w liczbie 26, a mianowicie pp.: Adamczewski Władysław, Barański Władysław, Durlach Aleksander, Drozdowicz Eugenjusz, Dyakowski Edward, Dulewski Zygmunt, Ejchler Bronisław, Dr. Fidler Henryk, Golczewski W., Książek Stanisław, Kaczmarski Stanisław, Kowalski Wacław, Krakowiecki, Morawski Marcin, Matacz Stanisław, Nikołajew Włodzimierz, Postek Michał, Peck Mieczysław, Pikulski Wacław, Przybylski Włodzimierz, Radzimiński Erazm, Sowiński Józef, Sulimierski Józef, Schwarz Stanisław, Wierzbicki Stanisław i Winnicki Włodzimierz.

Obradowano nadto nad środkami rozwoju Towarzystwa; między innemi Zarząd Tow. zakomunikował zebranym członkom o postanowieniu delegatów w Warszawie odbycia w Radomiu w Zielone Świątki wielkich wyścigów torowych ze współudziałem innych Towarzystw krajowych. Kwestję zaprowadzenia jednakowych kostjumów odłożono do innego liczniejszego zebrania.

Nominacja. Obowiązki naczelnika kontroli w Zarządzie D. Ż. Iwang.-Dąbr. objął w tych dniach p. Siemionowskij.

Z sądu. Tutejszy Sąd Ogręgowy przystąpi pojutrze t. j. d. 2 kwietnia do rozpatrzenia sprawy wytoczonej Chaimowi Szlamowiczowi, Lejbusiowi Kiferowi, Kasprowi Zielonce, Abie Gelbartowi, Endli Schwartzman, Alterowi Neufeldowi, Esterze Neufeld Herszkowi Jacentowskiemu, Szmulowi Berkowi Winogradowi, Marjannie Misztal, Franciszkowi Misztalowi i Lejbusiowi Kurtzowi. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym liczne napady na drogach, kradzieże z włamaniem i cały szereg przestępstw.

Świadków powołano 78.

Licytacja. W dniu 29 marca (2 kwietnia) w Magistracie m. Radomia o 12 godz. odbędzie się licytacja, przez zapieczętowane deklaracje, na sprzedaż 38 starych miejskich topol, rosnących przy drodze do rzeźni i przy Dymitrewskiej ulicy od sumy szacunkowej 95 rb. (in plus.)

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Magistracie codziennie, z wyjątkiem świąt.

Wyzysk łatwowiernych. Po ulicach Radomia od jakiegoś czasu włóczą się oszuści z wróżbami drukowanemi na kartkach; kartki te ptaszek lub świnka morska wyciąga każdemu, kto zapłaci 5 kop. Ofiarami tego oszustwa, wyraźnie wzbronionego przez prawo, padają służące, wyrobnicy, mniej oświeceni rzemieślnicy, w ogóle ludzie ciemni i przesądni — ludzie przeważnie ubodzy, dla których 5 kop. stanowi pół bułki chleba. Widzieliśmy, jak żona czeladnika stolarskiego, matka sześciorga dzieci, kupowała trzy takie bilety — na los swój, męża i dzieci — tych dzieci dla których nie zawsze wystarcza jej na chleb...

Te Sybille radomskie w postaci ptaszków lub świnek morskich wyciągają drukowane kartki z przepowiedniami tego rodzaju, że niejednemu, a szczególniej niejednej, z pytających, mogą zawrócić głowę, a nawet i zwichnąć życie; na jednej np. kartce czytamy napis: „byłabyś szczęśliwą, gdyby nie oszczerstwo sąsiadów“, na innej: „służysz szczerze, lecz za poczciwą twą służbę będziesz skrzywdzona“ — trafiają się i takie rady: „służysz uczciwie swym państwu, a powinnaś dbać więcej o własne korzyści i nie ufać swym pracodawcom“.

Wydrwigrosze, ciągnąc korzyści z łatwowierności maluczkich, sieją demoralizację, która bezwarunkowo usuniętą być winna.

Zdzieranie afiszów. Dochodzą nas liczne skargi, że afisze nalepiane na słupach bywają stale w nocy przez niewiadomych sprawców zdzierane, przez co bywają wprowadzani w błąd mieszkańcy a ogłaszający się — narażani na straty. Należałoby położyć tamę tym niewłaściwym figlom.

Tablice na rogach ulic. Przed paroma dniami na rogach niektórych ulic poprzybijano nowe ozdobne tablice z nazwami ulic — obecnie tablice te pousuwano.

W „Warsz. Dniew.“ czytamy: W ciągu ostatnich lat do Dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu zaczęły nadchodzić poszczególne i zbiorowe prośby właścicieli dóbr ziemskich o uwolnienie żołnierzy na roboty w polu w czasie na to nie wyznaczonym i o przedłużenie tych robót po nad termin dla nich ustanowiony.

Ponieważ takie prośby, nie mogące być uwzględnionemi, pochodzą widocznie z nieznajomości petentów obowiązujących w tym względzie przepisów, więc, na skutek rozkazu J. O. Księcia, niniejszem podaje się do wiadomości powszechnej, że stosownie do planu podziału dorocznych zajęć w wojsku, uwalnianie żołnierzy na wolne roboty dopuszcza się tylko po skończeniu wszystkich letnich zajęć w wojskach, t. j. *w pierwszych dniach września na czas od 4 do sześciu tygodni.*

Uwzględniając jednak potrzeby miejscowego rolnictwa i wyjątkowe warunki, w jakich znajdują się właściciele ziemscy pod względem najmu robotników, Dowodzący wojskami co roku wyjednywa Najwyższe pozwolenie na ustanowienie wolnych robót po nad wskazany wyżej czas i termin jeszcze *na 14 dni*, podczas prywatnego powołania wojsk do obozów, t. j.

w ciągu czerwca i lipca, przyczem określenie początku i końca robót w tylko co wskazanych granicach J. O. Książe pozostawia uznaniu dowodzących korpusami i naczelników oddzielnych dywizji (3 gwar. piech.) i brygad (1 i 2 strzelców, 46, 47 i 48 piech. rezer.), oraz osób odpowiedzialnych za pomyślność ćwiczeń podwładnych im żołnierzy i mogących odpowiednio do biegu zajęć w wojskach i w związku z warunkami miejscowemi wybrać najodpowiedniejszy czas dla robót.

W ten sposób ze strony zarządu wojskowego zrobiono wszystko możliwe dla zadosyćuczynienia potrzebom właścicieli ziemskich pod względem najmu żołnierzy do robót w polu i wszelkie dalsze starania o różne wyjątki z pod przytoczonych wyżej przepisów nie będą uwzględnione.

Z kolei. Dowiadujemy się, iż zarząd kolei skarbowych w Królestwie Polskiem, objąwszy w swe posiadanie kolej iwangrodzko - dąbrowską, zwrócił uwagę na anormalny stan stacji Koluszki, będącej węzłem kolejowym trzech linij. Jak wiadomo, jest tam stary budynek stacyjny dla dwóch linji, dąbrowska zaś nie posiada nic oprócz werendy znacznie oddalonej. Sprawa tedy budowy dworca w Koluszkach będzie poruszona w formie ostatecznej i już prawdopodobnie w roku przyszłym część kosztów, przypadająca na koleje rządowe, zostanie wyasygnowana z funduszów departamentu kolei skarbowych.

Nietulisko. (Kor. „Gaz. Rad.“) W Nietulisku Fabrycznem i Dużem, a także i w okolicy, wskutek tegorocznej niestałej zimy panują od jakiegoś czasu choroby epidemiczne: dyfteryt, szkarlatyna i influenza.

Na dyfteryt i szkarlatynę w Nietulisku Dużem umarło 14 dzieci — niektóre z nich w 15-ym i 16-ym roku życia i to niekiedy po dwoje z jednego domu. Lud nasz nie zapobiega zawczasu chorobie i nie wzywa lekarza, choć go ma tuż pod bokiem w Kunowie, odległym niedalej jak 3 wiorsty od Nietuliska; jeżeli zaś zdecyduje się wezwać lekarza, to dopiero wtedy, kiedy z chorym bardzo źle, a gdy doktór wskaże jako radykalny środek surowicę antydyfteryczną, mówiąc, że to będzie kosztowało 2—3 ruble, to czuły ojciec lub matka dla zaoszczędzenia paru rubli wolą stracić dziecko, a nie zastosują się do rady doktora i nie kupią lekarstwa; w takim wypadku mówią oni zwykle: „jak Pan Bóg da to wyzdrowieje, a jak ma umrzeć, to i tak żadne lekarstwo mu nie pomoże. Zbytecznem byłoby dowodzić, że przyczyną tego wszystkiego — przedewszystkiem brak oświaty.

Oprócz chorób epidemicznych okolicę tutejszą trapi od jakiegoś czasu cała szajka złodziei. Nikt, wyjeżdżając trochę dalej z domu, nie może być pewnym, że za powrotem zastanie wszystko w domu lub oborze. Ta szajka złodziejska nie tylko gnębi tutejszą okolicę, ale i w dalsze strony zapuszcza swe sieci. W nocy z 17 na 18 marca w Nietulisku Górnem skradziono Marcinowi Woźniakowi ze stajni parę koni wartości 100 rb., a przed 4-ema tygodniami ze składu kupca w Ostrowcu zabrano rzemieni za 400 rb. i różnego towaru za 100 rb.

Przed paroma dniami wyśledzono złodziei i pięciu ptaszków z Nietuliska i okolicy oddano w ręce sprawiedliwości, a część skradzionego towaru odebrano i zwrócono właścicielowi. *J. Gorajec.*

Z Iłży. (Kor. „Gaz. Rad.“) (*Uwagi w sprawie zamierzonej budowy szpitala miejscowego.* Z projektowaną budową szpitala miejscowego w Iłży, wcale nie idzie tak dobrze jakby należało się spodziewać.

Na 22 marca r. b. ogłoszona była licytacja, *in minus*, od sumy oznaczonej w kosztorysie blisko 20,000 rb. Stawiło się tylko dwóch współzawodników: znany fachowiec, chrześcianin z Radomia i dostawca szosowy, izraelita z sąsiedniego miasteczka. Oświadczyli oni, że kosztorys jest za niski i że za wskazaną cenę podjąć się budowy nie mogą. Na zmianę tego przekonania nie zdołało wpłynąć wyjaśnienie, że rada powiatowa dobroczynności publicznej oddaje do dyspozycji przedsiębiorcy, po cenie kosztu, nabyte tanio od skarbu, za 1,484 rb. 411 sztuk wyborowego drzewa. Odpowiedź konkurentów, że to drzewo mogą przyjąć, ale w cenie o 400 rb. niżej kosztu, zakrawała co najmniej na gruby żart, wobec powszechnej drożyzny w kraju drzewa budulcowego. Zresztą ich interes przedstawić rzecz w najgorszem świetle, aby osiągnąć dla siebie jak największą korzyść.

Ponieważ każdy konkurent, oddzielnie, zasięgał uprzednio wiadomości o warunkach licytacyjnych, zachodziło pytanie, po co właściwie oni przyjechali, tracąc czas i pieniądze na podróż, skoro przewidują dla siebie straty, a nie zysk? Rozwiązanie zagadki niebawem nastąpiło, gdyż groźni współzawodnicy, w najlepszej z sobą zgodzie, złożyli do Rady wspólną deklarację, skreśloną przez nich na jednym arkuszu papieru, że podejmują się, we dwóch, budowy szpitala — z pewnemi zastrzeżeniami — bez jakichkolwiek ustępstw od sumy anszlagowej.

Wiadomo, że najkorzystniejsze byłoby bezpośrednie budowanie przez radę, przy udziale powołanego w tym celu komitetu, jak to się powszechnie praktykuje. Roboty byłyby wykonane dokładniej i uniknęło by się potrzeby opłacanie przedsiebiorców. Ale rada jest przeciwną temu systemowi budowania, pod pozorem, że członkowie jej za mało mają czasu i — kompetencji, (od tego będzie budowniczy powiatowy) i o utworzenie komitetu nie stara się, będąc z góry przeświadczaną o bezowocności zabiegów w tym względzie.

Nam jednak taka opinja wydaje się błędną, bo chociaż zapadła prowinja drzemie i nie wiele posiada jednostek czynnych, ale żeby miało być aż tak źle, że nie da się zgromadzić, na jakiś czas, kilka odpowiednich osób, z różnej sfery (duchowieństwa, obywateli ziemskich, mieszczan, włościan, urzędników) do wspólnej pracy dla dobra społecznego, uwierzyć nie sposób, tem bardziej, że nikomu nie robiono propozycji wstąpienia do komitetu budowy szpitala, a narzucać się Radzie nikt przecież nie będzie.

Fundusz szpitalny (33,000 rb.) jest bardzo szczupły, więc ostrożność w wydatkach tem więcej trzeba mieć na widoku. Prowadząc roboty sposobem gospodarczym, można się spodziewać ze strony miejscowej i okolicznej ludności, pomocy w naturze przy zwózce cegły, drzewa, piasku, etc. Pomoc taka — o ile ludność będzie do niej zachęcona z ambony — może o wiele zmniejszyć koszt budowy szpitala i wogóle zainteresować jego losem. Znając naturę ludu, wiemy, że bardzo wielu łatwiej zdobędzie się na bezpłatną ze swym sprzężajem robociznę wartości kilku rubli, anizeli na złożenie paro złotowej ofiary w gotówce.

Zdaje się, że i tych uwag na razie starczy dla wykazania, że system gospodarczy, jako jedynie korzystny winien mieć w tym razie wyłączne zastosowanie, oddanie zaś robót przedsiębiorcom, dlatego, że sposób ten jest dla rady dogodniejszy, bo zwalniający ją od kłopotów nieodłącznych od tego rodzaju przedsięwzięć, nie może iść w rachubę. Członek rady pełni swe obowiązki honorowo i dobrowolnie, jeżeli zaś okoliczności wymagają, że, oprócz bywania po kilka razy do roku na posiedzeniach rady i podpisywania protokułów — wypadnie zająć się czemś ważniejszem i poświęcić więcej czasu dla dobra reprezentowanej przez siebie instytucji dobroczynnej, a na to brak mu czasu lub chęci, to przecież takiego stanu nie można uważać za położenie... bez wyjścia.

J. P-ski.

Kradzieże koni. Z różnych stron dochodzą nas wieści o sprawkach koniokradów: p. Proszkowskiemu z Długojowa w nocy z ubiegłego poniedziałku na wtorek skradziono dwa wałachy kupione na ostatnim jarmarku w Skaryszewie, p. Arkuszewskiemu z Chruściechowa uprowadzono w nocy z 28-go na 29 b. m. 4 konie fornalskie; włościaninowi z Gołębiowa gm. Radom Kutkiewiczowi skradziono parę fornalek, — słyszeliśmy również, że podobne nieszczęście spotkało jednego z gospodarzy na Dzierżkowie. Korespondent nasz z Nietuliska też pisze o kradzieżach koni; widać, że istnieje w naszych stronach cała szajka koniokradów.

Stacja w Iwangrodzie. „*Dzien. dla wszystkich*“ słuszną czyni uwagę, pisząc, że oświetlenie stacji Iwangród pasażerski, w porównaniu z oświetleniem elekrycznem stacji Iwangród towarowy zasługuje na nazwę „ciemności egipskie“. Skutkiem niedbałego oświetlenia, zwłaszcza podczas manewrowania pociągów zdarzył się wypadek, któren o mało co nie pozbawił życia spinacza wagonów, a zakończył się zgruchotaniem mu lewej ręki. Czyż nie należałoby na wzór stacji Iwangród towarowy, zaprowadzić i na tej drugiej oświetlenia elektrycznego lub zwiększyć przynajmniej liczbę latarń o kilkanaście sztuk więcej?

(NADESŁANE).

W numerach 21 i 22 „*Gazety Radomskiej*“ wykazuje p. Albin Rudzki ogromnie wysoką stopę asekuracyjną, pobieraną od rolników i zachęca do założenia przez spółkę rolną radomską wzajemnego ogniowego ubezpieczenia. Nie wdając się w rozbiór prawnych podstaw tegoż projektu, powtórzę tu tylko zdanie wypowiedziane przezemnie na ostatniem ogólnem zebraniu Spółki rolnej radomskiej, a mianowicie, że towarzystwa asekuracyjne będą dotąd uciążliwemi i niesprawiedliwemi, dopókąd głównem ich zadaniem nie będzie organizowanie środków zapobiegawczych i środków walki z ogniem i dopókąd stopa asekuracyjna niebędzie zależała głównie od tejże organizacji.

Tak jak dziś rzeczy stoją, asekuracja jest poprostu premiowaniem nieoględności i bezwładności społecznej z kieszeni ludzi zapobiegliwych i energicznych.

Łoniów 20 marca 1900

Jerzy Moszyński.

Otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

W poniedziałek zeszłego tygodnia miał miejsce pożar we wsi Podlesiu, w powiecie Sandomierskim położonej. Zgorzała cała wieś, składająca się z 8 włościańskich osad. Mieszkańcy zdołali uratować tylko część inwentarza żywego — reszta dobytku, nie wyłączając i sprzętów domowych, zginęła w płomieniach.

Osady 4 włościan wcale nie były ubezpieczone.

Kto zna życie przeciętnego małorolnego chłopa, w zwykłych nawet warunkach dalekie często od najprostszych wymagań hygieny, łatwo się domyśli, że w podobnych wypadkach bez doraźnej pomocy nie jest on w możności podźwignąć się z upadku.

Brak dachu nad głową i ziarna do zasiewu grozi mu długotrwałą nędzą, mogącą go pozbawić wszelkiej chęci do pracy i podkopać najpewniejszy fundament moralny, a już co najmniej (i to w najlepszym wypadku) rzucić w czułe objęcia małomiasteczkowego lichwiarza, z których, wiadomo, trudno się wydobyć.

Wobec opłakanego położenia pogorzelców, którym, przynajmniej na razie, groziło nawet widmo głodowe, w imieniu najszczytniejszych ideałów ludzkości, zwracam się do ciebie, Szanowny Panie Redaktorze, z prośbą o zorganizowanie i pośrednictwo przy zbieraniu składek.

Spodziewam się, że ogół nasz co liczne ofiarności dał już dowody, i w tym razie, nie okaże się nieczułym dla nędzy.

Najodpowiedniejszy adres do przysłania składek. wieś Szczeglice, przez Klimontów ks. Tarło, proboszcz.

Z uszanowaniem

A. Czajkowska.

Wszelkie składki na pagorzelców Podlesia przyjmować będziemy z wdzięcznością. *Redakcja.*

SPRAWOZDANIE
z Wystawy
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ
w Radomiu.

Projekt urządzenia wystawy rolniczo-przemysłowej w Radomiu w roku 1899 powstał wśród ziemian w czasie wystawy koni w temże mieście w 1898 roku. Zebrani wówczas ziemianie w liczbie kilkunastu wystąpili bezzwłocznie z podaniem do J. W. Gubernatora radomskiego Podgorodnikowa z prośbą o zezwolenie na odbycie zebrania wybitniejszych obywateli ziemskich i miejskich w celu bliższego omówienia kwestji wystawy. Jakoż na zasadzie otrzymanego zezwolenia Prezydent Radomia Konstanty Zaremba zwołał na dzień 24 Stycznia 1899 r. zebranie, na które przybyło 41 osób, interesujących się kwestją wystawy i w dniu tym zadecydowano 39 głosami urządzenie wystawy rolniczo-przemysłowej w Radomiu we wrześniu 1899 r.; jednocześnie zebrani podpisali na kapitał gwarancyjny deklarację na summę 2.600 rubli.

Dla przygotowania i urządzenia wystawy zaproszono do Komitetu wystawowego pp: na Prezesa Władysława Grodzińskiego, Prezesa Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, — na wice-Prezesa Juljusza Hrabiego Tarnowskiego, na gospodarza Stanisława Pomorskiego, do Komitetu w charakterze członków weszli, wskutek głosowania, Konstanty Zaremba, Jan Witwicki, Edward Hr. Plater, Albert Reinstein, Teodor Karsch, Adam Krypski, Aleksander Karszo - Siedlewski, Włodzimierz Suczkow, Zygmunt Hr. Plater, Władysław Dobiecki, Tadeusz Przyłęcki jako Sekretarz, August Załuski, Maurycy Skirgajłło.

Komitet, będąc przeświadczony o korzyściach z publicznych wystaw wynikających, zbawienny wpływ których na rozwój użytecznych przedsięwzięć dowodnie jest stwierdzony i mając przekonanie, że wystawy rolniczo-przemysłowe gubernialne dla kraju naszego nietylko są pożądane i ważne, ale mogą przynieść nieocenione korzyści dla rozwoju handlu i rolnictwa, przystąpił przedewszystkiem do wyjednania pozwolenia właściwej władzy na urządzenie wystawy. W dniu 24 czerwca 1899 roku Komitet uzyskał zezwolenie pp: Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwa i Ministra skarbu, jak również i zatwierdzenie składu Komitetu wystawy przez J. O. Głównego Naczelnika Kraju.

I. Organizacja Wystawy.

Po otrzymaniu pozwolenia Komitet zajął się utworzeniem dziewięciu Sekcji i rozdzieleniem czynności w nich między Członków Komitetu i zaproszone osoby.

Sekcjom poszczególnym przewodniczyli: Administracyjnej prezes Komitetu Władysław Grodziński, gospodarczej Stanisław Pomorski, rolniczo-leśno-ogrodniczej Aleksander Karszo-Siedlewski, Włodzimierz Suczkow i Edward Hr. Plater, przemysłu hutniczo-górniczego Juljusz hr. Tarnowski (jako członek organizacyjny był Konstanty hr. Plater), przemysłu fabrycznego Jan Witwicki i Albert Reinstein, — rzemieślniczej Teodor Karsch i Józef Grodzicki. W Sekcji przemysłu drobnego włościańskiego przewodniczył Władysław Dobiecki, a jako Członkowie organizatorowie Szczęsny Jastrzębowski i Wiktor Brześciański. Przewodniczącym Sekcji naukowej Władysław Dobiecki, a Członkami organizatorami dr. Henryk Fidler i profesor Zygmunt

Świdwiński. W sekcji pracy kobiet przewodniczącym był prezes Komitetu Władysław Grodziński, a Członkiem organizatorem Zdzisław Woszczyński. Sekcji mieszkaniowej Konstanty Zaremba, prezydent M-a Radomia.

II. Delegaci i protektorki wystawy.

Do pomocy Komitetowi zaproszeni zostali Delegaci w poszczególnych sekcjach, a mianowicie: do sekcji gospodarczej pp: Józef hr. Plater, Marjan Arkuszewski, Michał Karski, Zygmunt Leszczyński, Franciszek Kotkowski, do Sekcji rolniczo-leśno-ogrodniczej Marjan Arkuszewski, Władysław Pruszak, Wojciech Antoszewski, Franciszek Kuźnicki, Zdzisław baron Heydel, Jan Jasiński, Józef Dobiecki, Władysław Grabiński, Teofil Pieniążek, Stanisław Zawadzki, Adam Olszewski, Stanisław Targowski, Jan Komornicki, Józef hr. Plater, Antoni Łącki, Karol Czaplicki, Stefan Grabowski, Władysław Świeżyński, Konstanty Jagniński, Leon Baczyński, Michał Rudzki, Stanisław Minter, Kazimierz Mroziński, Łempicki, Włodzimierz Karski, Maksymiljan Skotnicki, Józef Bzowski, Maksymiljan Russocki, Maciej książe Radziwiłł, Stanisław Rostkowski, Gustaw Bąkowski, Kazimierz Domański, Cypryan Strużyński, Otto Wistebube, Aleksander Wakulski, ksiądz Władysław Fudalewski, Aleksander Majewski, Jan Koźmiński; do sekcji hutniczo-górniczej, Seweryn hr. Jezierski, Karol Genelli, Jan hr. Dembiński, inżynier Święcicki, Rzeczkowski, Józef Hofman; do sekcji przemysłowej Franciszek Wikenhagen, Mikołaj Paschalski, Juljusz Saski, Władysław Fröhlich. K. Czarnowski, S. Adler, Piotr Bekerman,Zygmunt hr. Wielopolski, J. Schröder, Witold Mroziński, Władysław Klepacki, St. Jabłkowski, Zenowicz, Stanisław Zaleski, Sosnowski. Edmund Engeman, Olimp Leśkiewicz, W. Lange, S. Kobyliński.

Do Sekcji rzemieślniczej.

Teofil Sobecki, Jabłoński, Teodor Adamski, Leopold Dutkowski, Ludwik Celewicz, Florentyn Osiński, Pogorzelski, Dębicki, Gano, Józef Popławski, Roch Żelazny, Sujkowski, Radwan, doktór Horoszewicz, doktór Lubodziecki, dr. Bajerkiewicz, doktór Stępkowski, dr. Zysman. J. Radwan, Wyszkowski.

W Sekcji pracy kobiet, brały udział Panie w charakterze Protektorek.

Panie: Kamilla Przychodzka, Janina Fulde, Julja Roguska, Marja Jastrzębowska, Wiara Cernere, Adamowa Helbich, Joanna Arkuszewska, Tadeuszowa Wodzyńska, Feliksowa Grodzińska, Felicja z Helbichów Grodzińska z powiatu Sandomierskiego, Michałowa Karska, Stanisławowa Pomorska, Zdzisławowa Reklewska, Augusta Leszczyńska, Józefowa Popławska, Zofja Lubońska, Maciejowa Księżna Radziwiłłowa, Stanisławowa hr. Ożarowska, Teofilowa Pieniążek, Stanisławowa Targowska, Janowa hr. Zamoyska, Ludwikowa Lipska, Juljuszowa hr. Tarnowska, Helena Witwicka, Józefowa hr. Platerowa, Bolesławowa Jakubowska, Aleksandra Kreabe Czapla, Zofja hr. Platerowa, Felicja Karszo-Siedlewska, Jadwiga Drużbacka, Lucyna Bogusławska, Izydorowa Cywińska, Janowa Koźmińska, Marja Skórkowska, Aleksandrowa Russocka, Władysławowa Mrowińska, Sewerynowa Horodyska, Bolesławowa Kotkowska, Zygmuntowa hr. Wielopolska, Antoniowa Popiel, Stanisławowa Minter, baronowa Zdzisławowa Heydel, Józefowa Dobiecka, Lucjanowa Proszkowska, Kaźmierzowa Karczewska. **Sekcję naukową** składali Delegaci: Tadeusz Wędrychowski, Zygmunt Swidwiński, Stefan Lamparski, Teofil Roguski, Dr. Henryk Fidler, dr. Władysław Papiewski, Aleksander Rakowski.

III. Komisja Sędziów.

Do każdego działu zaproszono osoby zawodowe z po za gubernii, z małym tylko wyjątkiem, celem poddania pracy wystawców radomskich opinii ludzi, stojących zdala od wszelkiej konkurencji z producentami miejscowymi.

Komisję Sędziów składali:

W dziale koni: pp: Edmund Mysyrowicz, właściciel Piekar z gub. Warszawskiej, Józef Trzebiński z gub. Kieleckiej, Eustachy hr. Römer, właściciel Czapli z gubernii Kieleckiej, Kazimierz Piaszczyński właściciel Snopkowa gub. Lubelskiej, Józef Gorzkowski właś. dóbr z gubernii Lubelskiej, Ludwik Olędzki właś. Chylina gub. Lubelskiej, Paweł Popiel właś. Kurozwęk z gub. Kieleckiej, jenerał Wonlar-Larski z Warszawy, oraz Bolesław Chrzanowski weterynarz radomski. Sprawozdawcami byli pp: Zdzisław baron Heydel z Gardzienic, Adam Olszewski z Janikowa, Witold Mroziński z Bałtowa.

W dziale bydła sędziami byli pp: Jan Popiel, właś. Wójczy z gub. Kieleckiej, Edmund Werner właś. Seroczyna z gub. Warszawskiej, Franciszek Kuczyński z Gawartowej Woli z gub. Warszawskiej, Stanisław Chomiczewski z Warszawy, Stanisław Czekanowski właś. dóbr Koźmina z gub. Warszawskiej. Sprawozdawcami byli pp: Władysław Pruszak z Wośnik, Stanisław Rostkowski z Budkowa, Józef Bzowski z Lipnika.

W dziale owiec: pp: Józef Borowski właściciel dóbr Minoga z gub. Kieleckiej, Franciszek Kuczyński z Gawartowej Woli.

W dziale trzody chlewnej: pp: Augusta Leszczyńska właścicielka Gołębiowa, Kazimierz Piaszczyński właściciel Snopkowa w gub. Lubelskiej, Henrykowa Różycka. Sprawozdawcą był p. Władysław Świeżyński właściciel dóbr Wlonice.

W dziale drobiu: pp: Augusta Leszczyńska, Henrykowa Różycka. Sprawozdawcą był p. Marjan Arkuszewski, właś. Chruściechowa.

W dziale psów: delegowani przez oddział Warszawski Tow-a polowania pp: Feliks Ćwirko, Henryk Malhomme, Jan Stolcman. Sprawozdawcą był p. Józef Dobiecki z Krzyżanowic.

W dziale nasion rolnych: pp: doktór Antoni Sempołowski, kierownik stacji doświadczalnej w Sobieszynie, Zdzisław Zieliński, kierownik stacji doświadczalnej przy Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, Aleksander Janasz, właś. Dańkowa z gub. Warszawskiej i Stanisław Chełchowski, właś. Sobienia z gub. Siedleckiej i p. Felicja Siedlewska z Popław.

W dziale mleczarstwa: pp: A. baron Lesser i S. Dłużewski z Warszawy. Sprawozdawcą p. Władysław Swieżyński, właściciel Wlonic.

W dziale ogrodnictwa: pp. Edmund Jankowski Wice-Prezes Towarzystwa Ogrodniczego w Warszawie i Józef Poznański jako przedstawiciel tegoż T-a, hrabina Łosiowa właś. Bobina gub. Kielecka. Sprawozdawcą był p. Ignacy Trzciński z Jedlanki.

W dziale leśnictwa i myślistwa: p. Tadeusz Morawski ze Złotego Potoku z gub Piotrkowskiej i delegat z ministejum dóbr państwa.

Sprawozdawcą był Józef hr. Plater z Niekłania.

W dziale górniczo-hutniczym: pp: Władysław Łatkiewicz inż. z Warszawy, Piotr Drzewiecki inż., Antoni Remer inż. z Warszawy, Stanisław Kontkiewicz inż. dyrektor kopalni „Flora“ w Dąbrowie, Bronisław Borkowski inż. z Warszawy. Stanisław Szczeniowski inż. z Warszawy, Władysław Jechalski inż. z Warszawy, Pius Altdorfer inż. z Warszawy, Czesław Mierzejewski majster warsztatów kolejowych w Radomiu, Michał Łempicki dyrektor kopalni węgla w Sielcu, Maurycy Mitte dyrektor szkoły technicznej.

W dziale rzemiosł delegowani przez T-o popierania Rosyjskiego przemysłu i handlu pp: Roman Szewczykowski, Juljusz Drescher, Józef Juszczyk, Edward Loretz, Aleksander Wojciechowski, Władysław Rekwardt z Warszawy.

W dziale przemysłu ogólnego: pp. profesor Napoleon Milicer z Warszawy, Józef Pyrowicz, dyrektor fabryki cementu w Skarżysku, Antoni Bąkowski z Włodawki, S. Paszkowski, S. Majewski inż. ze Strzemieszyc, Aleksander Knabe z Bliżyna, Tomasz Piwkowski inż. z Radomia, Czesław Mierzejewski i Józef Lubieniecki inż. z Radomia, Stefan Lamparski inż. budowniczy M-a Radomia, Tadeusz Jentys z Warszawy, Emil Domański z Lublina, Aleksander Rakowski chemik miejski w Radomiu, Adam Cybulski z Radomia. Władysław Grabiński ze Starachowic, Rudolf Meyer z Radomia, Mieczysław Pisarski, majster stolarski z Radomia, Aleksander Haertel, chemik z Radomia, August Arnekker, puszkarz z Radomia.

W dziale pracy kobiet panie: Stanisławowa hr. Ożarowska właścicielka Brzóry, Tadeuszowa Wodzyńska z Suchy, Janowa Witwicka z Kamiennej, panna Helena Witwicka z Kamiennej, Jadwiga Sobieszczańska właś. Zożennej, Seweryna Przyłęcka właś. Bierwiec, Zygmuntowa Trzcińska ze Skarżyska. Sprawozdawcą był p. Zdzisław Woszczyński.

W dziale drobnego przemysłu i naukowym—delegaci Tow-a popierania Rosyjskiego przemysłu i handlu pp: Maksymiljan Malinowski, Wincenty Koszutski, Erazm. Majewski przyrodnik-archeolog, Edmund Wasilewski, Hieromin Łopaciński, etnograf z Lublina, Ksiądz Władysław Fudalewski z Kunowa, Tadeusz Wędrychowski, adwokat z Radomia, dr. Bronisław Piątkowski z Lublina, dr. Stanisław Idzikowski z Radomia, dr. Jan Przychodzki, Zygmunt Zalewski adwokat z Radomia, Marja Skorupska z Sandomierza.

IV. Nagrody.

Dla wystawy radomskiej przeznaczone były następujące honorowe odznaczenia i pieniężne nagrody: 1) od ministerjum Skarbu 1 duży, 2 małe medale srebrne, medali 5 bronzowych, 2) od ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwa 1 duży, 2 małe medale srebrne, przeznaczone specjalni, na nagrody za hodowlę inwentarza i koni typu roboczego 5 medali bronzowych, 10 listów pochwalnych i gotowizną rb. 150 w połowie dla inwentarzy włościańskich, a w drugiej dla nabycia maszyn i narzędzi rolniczych, jako nagrody dla wystawców, 3) od Głównego Zarządu stadnin państwowych medale i gotowizną rb. 250 dla koni fornalskich, oraz rb. 200 dla koni włościańskich, 4) od Warszawskiego Tow-a Wyścigów Konnych gotowizną rubli 500 na premie dla koni wierzchowych, 5) od Warszawskiego Tow-a Ogrodniczego 1 medal duży srebrny, 1 mały srebrny i 2 bronzowe medale, 6) od Macieja Księcia Radziwiłła rb. 300 i od innych osób dla drobnego przemysłu gotowizną rb. 167, 7) od Komitetu wystawy dyplomy uznania, na medale złote, srebrne, bronzowe i listy pochwalne, 8) od Konkursu hippicznego nagrody w żetonach i gotowiźnie.

V. Otwarcie wystawy.

Uroczyste otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej w Radomiu nastąpiło w dniu 7 września r. 1899 przez pomocnika jenerał-gubernatora Warszawskiego, radcę tajnego Jana Podgorodnikowa w towarzystwie gubernatora radomskiego rzecz. radcy stanu Eugieniusza Szczyrowskiego, w obecności zaproszonych osób Senatora Dymitra Anuczyna, Prezesa Komitetu Tow. Kred. Ziemskiego Ludwika-Górskiego, Prezesa Sekcji rolnej Tow. popierania handlu i przemysłu rosyjskiego Tadeusza Kowalskiego, oraz w obecności zaproszonych przedstawicieli władz, wystawców i publiczności. Otwarcie wystawy rozpoczęło się od przemówienia prezesa Komitetu wystawy—poczem przeciąwszy wstęgę zamykającą wejście na wystawę, przy wystrzale z działa i fanfarze orkiestry obwieszczono uroczyste jej otwarcie. Po odczytaniu protokółu otwarcia prezes Komitetu zaprosił dostojnych gości, ażeby raczyli obejrzeć wystawę. Po szczegółowem zwiedzeniu pracy wystawców w dziale przemysłu i rolnictwa przedstawiciel Najwyższej Władzy krajowej w pawilonie Komitetu w obecności jego Członków podpisał akt otwarcia wystawy. Zamknięcie wystawy nastąpiło w dniu 13 września 1899 roku.

VI. Wystawa.

(Uwagi ogólne).

Wystawę w Radomiu urządzono w Starym ogrodzie mającym do pięciu morgów ~~obszaru i na łąkach~~ przylegających do ogrodu. W ogrodzie urządzono dwa pawilony dla ogółu wystawców: rolny i przemysłowy, a dla drobnego przemysłu typową chatę wiejską. Nadto stanęły pawilony prywatne i budynek na przedstawienia pleografu. Na łąkach postawiono stajnie dla koni, bydła, owiec, nierogacizny, psów i drobiu. Całej wystawie cechę wybitną nadawały pawilony zakładów górniczo-hutniczych, jako najliczniej i najwspanialej reprezentowane, również zakłady wielkiego przemysłu żelaznego pokaźnie się przedstawiające, pawilon Zarządu Dóbr Państwa, w którym zgromadzono wszystko, co gospodarstwa leśnego dotyczy, a więc nietylko przekroje drzew, ale także wyroby z drzewa, szkółkę, nasiona, narzędzia leśne, wypchane ptaki i zwierzęta, wreszcie tablice graficzne leśne.

Wspaniale także się przedstawił dział leśnictwa i myślistwa, jakkolwiek był umieszczony przez wystawców w oddzielnych pawilonach z innemi przedmiotami, jednak po rozejrzeniu się w szczegółach widocznemi były usiłowania wystawców w kierunku racjonalnego prowadzenia tej zaniedbywanej u nas przeważnie gałęzi gospodarstwa rolnego. Okazano w tym dziale sadzonki, narzędzia do obław leśnych, trofea myśliwskie, modele urządzeń służących do łowienia dzików i sarn i do tępienia szkodników. Okazy te pochodzą z gospodarstw leśnych wzorowo prowadzonych na dużych przestrzeniach.

Popis rolnictwa był mniej świetny, jak się tego spodziewać należało, znając stan naszej produkcji rolnej i hodowli inwentarzy; ujemnie na to wpłynęły późne żniwa, panująca w wielu okolicach guberni epizootia; jedynie uwydatniono w dziale rolnictwa hodowlę koni, która przybrała w ostatnich latach w tutejszej gubernii szersze rozmiary, przedstawione okazy bardzo liczne były świadectwem usiłowania poprawy rasy. Obory z bydłem, choć były mniej liczne, ale okazy bydła rogatego, przeważnie rasy holenderskiej przedstawiały znaczny postęp hodowli inwentarza mlecznego, czego nie można powiedzieć o inwentarzu opasowym, a przy wzroście miast mógłby on stanowić poważne i stałe źródło dochodu dla gospodarstw, rugując sztuki z dalszych stron przywiezione.

Dział owiec był nielicznie reprezentowany, przeważnie nie odpowiadał przepisom dla sekcji rolnej.

Hodowla drobiu dobrze prowadzona, a nierogacizny bardzo słabo była przedstawioną, za wyłączeniem okazów poza konkursem wystawionych.

Nasion i zboża przesłano stosunkowo niewiele. Dżdżyste lato sprawiło, że zboża były w roku bieżącym w ogóle nieszczególne, widocznie rolnicy nie chcieli dawać na pokaz zbóż wadliwych.

Wystawa radomska w dziale ogrodnictwa, podług opinii sędziów była na pierwszy rzut oka pokaźną, ale w istocie ubogą. Przy tem wyrzeczono, że gubernia Radomska jest powołana do zajęcia stanowiska w przyszłości śpichlerza owocowego nietylko kraju naszego, ale i krajów ościennych. Nadto uznano, że ogrodnictwo owocowe mogło by się prawidłowo rozwijać, ale na to potrzeba mieć dużo i dobrych szkółek drzew, te zaś na wystawie prawie się nie pokazały. Zadecydowano więc, że koniecznemi są na podobnych wystawach konkursy z wysokiemi nagrodami za sady wielkie, za wzorowe sady plebanów i włościańskie koniecznemi są też nagrody dla pracowników. Tak się przedstawił dział rolniczy, udowodnił on pracę rolnika w obec niepowodzeń i trudnych warunków ekonomicznych, w jakich rolnictwo w naszym kraju pozostaje. W dziale przemysłu drobnego włościańskiego przedstawiono liczne okazy wytwórczości włościan, wszystko tam było, począwszy od tkanin, jako to: kilimy, korty, sukna, płótno, zapaski, ubrania, wyroby z żelaza i z drzewa, aż do wieńców weselnych, Prace te dowodzą wielkiego uzdolnienia włościan, wszakże potrzebują oni właściwego kierunku dla udoskonalenia się na drodze drobnego przemysłu i doprowadzenia go do zupełnego rozwoju, który jak dotąd jest jeszcze w kolebce.

Dział naukowy nielicznie okazano, udowodnił on jednak, że są tutaj osobistości, które poza pracą zawodową, oddają się wiedzy.

Dział wyrobów rzemieślniczych, pochodzących z prowincji, nie był zupełnym na wystawie, pomimo zjednywania wytwórców przez Członków Komitetu, z czego wnosić by należało, że rzemieślnicy tamtejsi nie wiedzą jeszcze jakim jest cel wystaw, nie pojmują jako z udziału w wystawie korzyść odnieść mogą, sądząc, że na wystawę jedynie majstersztyki dać można. Rzemiosła Radomskie przedstawiły się na wystawie bardzo zadawalniająco.

Do działu pracy kobiet zgromadzono okazy 33 pra-

cowniczek. Były w tym dziale: hafty kościelne, kapy gipiurowe, obrazy haftowane, wyroby lniane i wełniane, stoliki rzeźbione, malowidła na porcelanie i na atłasie, kurs szycia i znaczenia bielizny, wyroby koszykarskie, miody i pierniki, robótki froeblowskie; wyroby te odznaczały się dobrym gustem i starannem wykonaniem. Myliłby się jednak każdy, ktoby sądził, że mieszkanki gubernji radomskiej zajmują się jedynie stosowaną do przemysłu sztuką, przeciwnie, pracują one dużo na polu przemysłu rolnego, hodowli inwentarza, ogrodnictwa i rzemiosł, czego okazy we właściwych działach miejsce znalazły.

VII. Nagrody.

Przez odnośnych Sędziów przyznane i przez Komitet zatwierdzone zostały następujące nagrody dla eksponentów, uczestniczących w Wystawie Radomskiej.

W dziale koni.

Wszystkich koni dostawiono szt. 190.

Grupy.

Medal złoty wielki i rb. 100 od Komitetu p. Stanisław Zawadzki z Czarnolasu za grupę koni wierzchowo-powozowych. Medal złoty mały i rb. 50 od Komitetu p. Marja Lewicka z Regowa za grupę koni wierzchowo-zaprzęgowych. Medal srebrny wielki od Ministerjum Rolnictwa i rb. 75 od Komitetu p. Ludwik Niecięcki z Kossowa za grupę koni roboczych.

Medal bronzowy od Ministerjum Rolnictwa i rb. 30 od Komitetu p. Józef Rudziński z Zalesia za grupę koni roboczych.

Klacze trzyletnie i starsze wierzchowo-zaprzęgowe.

Medal złoty mały i rb. 60 od Komitetu Juljusz hr. Tarnowski z Końskich za Panterę.

Medal srebrny wielki i rb. 30 od Komitetu Juljusz hr. Tarnowski za Somnambulę.

Medal srebrny mały i rb. 35 od Komitetu Marja Lewicka z Regowa za Abisynkę.

Medal srebrny mały i rb. 30 od Komitetu Ludwik hr. Plater za Diwę.

Medale bronzowe i po rb. 25 od Zarządu stad Państwowych p. Stanisław Zawadzki z Czarnolasu za Gazellę, pani Marja Lewicka z Regowa za Iskierkę.

Medal bronzowy od Zarządu stad Państwowych i rb. 15 od Komitetu p. Bolesław Jakubowski z Fałkowa za Strzałkę.

Medal bronzowy i rb. 15 od Komitetu p. Bolesław Jakubowski za Oleńkę.

Medal bronzowy i rb. 10 od Komitetu pani Marja Lewicka za Zelmirę.

Listy pochwalne od Zarządu stad Państwowych:

Książe Aleksander Drucki Lubecki za Gwiazdkę, pani Marja Lewicka za Wiosnę. W. Mroziński za Korę.

Listy pochwalne od Ministerjum Rolnictwa:

Hr. Ludwik Broel Plater za Kokietkę, hr. Seweryn Jezierski za Oriolę. Hr. Ludwik Broel Plater za Goplanę od Komitetu list pochwalny.

Roczniaki wierzchowo-zaprzęgowe.

Medal srebrny wielki i rub. 50 od Komitetu Juljusz hr. Tarnowski za Pomara. Medal bronzowy i rb. 40 od Zarządu stad Państwowych p. Stanisław Zawadzki za Gejszę. Medal bronzowy i rub. 30 od Zarządu stad Państwowych pani Marja Lewicka za Bramina. Medal bronzowy od Ministerjum rolnictwa i rb. 25 od Komitetu Juljusz hr. Tarnowski za Morelę. Medal bronzowy i rb. 20 od Komitetu pani Marja Lewicka za Radomiankę. List pochwalny od Zarządu stad Państwowych hr. L. Broel Plater za Sezama. Listy pochwalne od Komitetu p. Adam Olszewski z Janikowa za Granda, hr. Seweryn Jezierski za Pirueta, hr. Ludwik Broel Plater za Ligię.

Robocze.

Medal srebrny duży od Zarządu stad Państwowych i rb. 20 p. Ludwik Niecięcki z Kossowa za Prozę. Medal bronzowy od Zarządu stad Państwowych i rb. 15 p. Ludwik Niecięcki za Persiankę. Medale bronzowe i po rb. 10 od Zarządu stad Państwowych p. Ludwik Niecięcki za Pilicę, p. Józef Rudziński za Palmę.

Listy pochwalne od Zarządu stad Państwowych p. Józef Rudziński za Paradną, p. J. Rudziński za Pianę. Podziękowanie od Komitetu p. Adam Olszewski z Janikowa za rozpłodowego ogiera Gunidora i klacz Red-Roz, p. Stanisław Zawadzki za rozpłodową klacz Rozę i za ogiera Gingera.

W dziale bydła.

A. w dziale bydła górskiego.

Bydła rogatego reprezentowano na wystawie szt. 168.

P. Ludwikowi Niecięckiemu list pochwalny na buhaja „Dziad“ № 4 rasy Simenthal, p. Marji rh. Wielopolskiej dwa listy pochwalne za jałówki № 9 i 58 rasy Simenthal.

B. w dziale bydła nizinnego.

Księciu Maciejowi Radziwiłłowi, medal srebrny duży od Komitetu za umiejętne i systematyczne prowadzenie obory holenderskiej, medal srebrny mały od ministerjum rolnictwa za krowę „Łanię“ dwa medale bronzowe od Komitetu za krowy „Miła i Koza“, p. Kotkowskim z Bodzechowa medal srebrny duży za grupę krów holenderskich, oraz medal srebrny mały za krowę „Piękna“, obydwa od Komitetu. P. Ludwikowi hr. Broel Platerowi medal bronzowy za grupę bydła rasy holenderskiej ze względu na postęp widoczny obory, objawiający się w młodzieży, oraz 3 listy pochwalne za byczki „Robinson, Dreyfus“ i jałówkę „Artystkę“. P. Juljuszowi hr. Tarnowskiemu dwa medale bronzowe, jeden od Komitetu, drugi od Ministerjum rolnictwa za byczki rasy holenderskiej oldenburskiej nr. 1 i nr. 2, oraz list pochwalny za byczka nr. 3. P. Zdzisławowi bar. Heydlowi wyraz uznania za poprawianie krajowej hodowli przez import wartościowego inwentarza, oraz list pochwalny za jałówkę „Ameryka“, rasy wschodnio fryzyjskiej. P. Józefowi Bzowskiemu list pochwalny ze względu na świadomą celu pracę, ujawnioną w prowadzeniu obory i ksiąg i grupę bydła holenderskiego półkrwi.

C. w dziale bydła krajowego.

Księciu Maciejowi Radziwiłłowi uznanie za usiłowanie około podniesienia hodowli bydła krajowego, oraz list pochwalny za krowę „Sarna“. P. Marji Lewickiej medal bronzowy za woły nr. 8 i nr. 9, pochodzenia krajowego.

W dziale owiec.

W dziale tym wystawiono owiec szt. 77.

P. Kazimierzowi Zarzyckiemu z Nasławic medal srebrny i 25 rub. za grupę owiec negretti z wełną sukienniczą. Z okazów, przysłanych z innych gubernji, będących poza konkursem, na wyróżnienie zasługiwały owce z Motkowic w gubernji Kieleckiej p. Konstantego Górskiego.

W dziale psów i myślistwa.

Mały medal srebrny psu „Primus“ chartowi rasy polskiej, własność p. Józefa Dobieckiego.

W dziale myślistwa: Księciu Maciejowi Radziwiłłowi ze Staszowa 1) list pochwalny od Komitetu wystawy i wielki medal złoty od Warszawskiego oddziału Ces. T. prawidłowego myślistwa za wzorowe prowadzenie wykazów myśliwskich, za przedstawione modele łapek na dziki, paśników, lizawek i szopy do przechowywania karmy, za tępienie szkodników i wogóle za wzorowe prowadzenie gospodarstwa łowieckiego; 2) list pochwalny od Komitetu wystawy za kolekcję rogów rogaczy, zabitych na podjazdach w r. 1899. Ludwikowi hr. Broel Platerowi z Niekłani list pochwalny od Komitetu wystawy za kolekcję rogów jeleni i rogaczy. Podleśnemu radomskiego leśnictwa rządowego p. Leonidowi Klejn, list pochwalny od Komitetu wystawy za kolekcję rogów rogaczy. Ks. Aleksandrowi Druckiemu Lubeckiemu z Bałtowa: 1) list pochwalny od Komitetu wystawy za kolekcję broni, ilustrujących historję broni myśliwskiej; 2) list pochwalny od Komitetu wystawy za kolekcję rogów łosiów i rogaczy Juljuszowi hr. Tarnowskiemu z Końskich.

W dziale trzody chlewnej i drobiu.

Ogółem dostawiono nierogacizny sztuk 12 i drobiu sztuk 20.

Piotrowi Lwowowi z Podgajka list pochwalny za trzodę chlewną. P. Ludwikowi Niecięckiemu z Kossowa list pochwalny za kury. P. Zofji Godyckiej Cwirko z Oblas list pochwalny za białe gęsi. P. Józefowi Dobieckiemu z Krzyżanowic list pochwalny za gęsi, P. Jadwidze Rudzińskiej za kapłony, P. Apolonji Jaźwińskiej za kapłony, listy pochwalne.

W dziale mleczarstwa.

P. Władysławowi Swieżyńskiemu z Wlonic medal srebrny na masło. P. Marji Rudzkiej z Dłużniewic list pochwalny za masło. P. Zdzisławowi bar. Heydel z Gardzienic medal bronzowy za masło. P. Jerzemu hr. Moszyńskiemu z Łoniowa medal srebrny za sery. P. Auguście Leszczyńskiej z Gołębiowa medal srebrny za sery. P. Marji Pieniążek z Łagowa list pochwalny za sery.

W dziale nasion.

A) za ogół wystawowych nasion medal złoty mały Maciejowi ks. Radziwiłłowi ze Staszowa, medal bronzowy p. Władysławowi Pruszakowi z Wośnik, list pochwalny p. Stanisławowi Pomorskiemu z Leszczkowa.

B) za pszenicę medal srebrny duży ks. Aleksandrowi Druckiemu-Lubeckiemu za „puławkę“, medal bronzowy p. Janowi Herniczkowi z Zakrzewa za „New-Jersey“, list pochwalny p. Sobiesławowi Lenkiewiczowi z Grabowa za genealogiczną białą.

Sędziowie zaznaczyli, że w liczbie przedstawionych do oceny pszenic ilościowo i jakościowo najwybitniejsze miejsce zajęła New-Jersey. Zwrócili jednak uwagę na niedostateczne wypróbowanie jej odporności na wymarzanie i skłonność do ulegania chorobom roślinnym, mając przekonanie, że zbytnie wyrównanie, mogące zalecać ją do większego jeszcze rozpowszechnienia byłoby nie na miejscu i nie przyznali jej wyższych odznaczeń.

C) za żyta list pochwalny Ludwikowi hr. Platerowi z Niekłania za dobór przedstawionych odmian żyta, list pochwalny p. Wacławowi Przychodzkiemu z Rudy-Wielkiej za żyto petkuskie.

D) za nasiona buraczane medal srebrny mały księciu Maciejowi Radziwiłłowi za produkcję nasion buraków cukrowych;

E) za kartofle medal bronzowy od Ministerjum Rolnictwa p. Stanisławowi Pomorskiemu za liczny dobór wystawionych odmian.

F) za jęczmień brawarny i chmiel medal srebrny mały p. Stanisławowi Targowskiemu z Ciepielowa za jęczmień browarny Hanna, list pochwalny P. Władysławowi Pruszakowi z Wośnik za jęczmień browarny Hanna, list pochwalny od Ministerjum Rolnictwa ks. Maciejowi Radziwiłłowi ze Staszowa za jęczmień browarny Hanna, list pochwalny od Ministerjum Rolnictwa p. Stan. Pomorskiemu z Leszczkowa za jęczmień z dobremi cechami browarnemi, list pochwalny od Ministerjum Rolnictwa pani Oldze Wonlar-Larskiej z Kozienic za uprawę jęczmienia krajowego nadwiślańskiego.

G) za chmiel medal bronzowy p. Stan. Bonieckiemu z Potworowa, list pochwalny P. Oldze Wonlar-Larskiej z Kozienic, list pochwalny od Ministerjum Rolnictwa, p. Bernardowi Engeman ze Swierczka.

Ogrodownictwo.

1 dział: **plany** p. St. Celichowskiemu medal bronzowy za plany, p. Kazimierzowi Miketta list pochwalny za plany.

2 dział: **szkółki** p. Ignacemu Trzcińskiemu z Jedlanki medal srebrny mały od Warszawskiego Tow. ogrodniczego, p. Goclowi medal bronzowy.

3 dział: **owoce** p. Ig. Trzcińskiemu z Jedlanki medal srebrny wielki od Warsz. T. ogrodniczego za ładną i dobrze określoną kolekcję owoców, pochodzącą z wielkiego sadu (5 Om.), Wojciechowi Cieslakowi, ogrodnikowi z Jedlanki za usilną pracę list pochwalny, p. R. Kozłowskiemu z Kornelina medal srebrny mały za ładną kolekcję owoców, trafnie określoną, p. K. Miketta z Radomia medal srebrny mały za ładną kolekcję owoców, p. Aleksandrowi Wakulskiemu z Radomia medal bronzowy Warsz. T. ogrodniczego za dość dobrze określoną i obfitą kolekcję owoców, hr. Adeli Ożarowskiej z Brzózy medal bronzowy za ogół owoców, p. Wełnowskiemu z Radomia medal bronzowy za obfitą kolekcję owoców, p. Ludwikowi Lipskiemu z Piskorowa medal bronzowy za ładną i dość dobrze określoną kolekcję owoców, p. Józefowi Dobieckiemu z Krzyżanowic list pochwalny za owoce, p-ni Oldze Wonlar-Larskiej z Kozienic list pochwalny od Ministerjum Rolnictwa za owoce, p. Zofji Godeckiej-Cwirko z Oblas list pochwalny za owoce, hr. Ludwikowi Broel Platerowi z Białaczewa list pochwalny za piękny dobór brzoskwiń, p. Zofji Załęskiej z Bugaja list pochwalny za owoce.

4 dział: **przeroby owocowe** p. Marji Pieniążek z Łagowa za znaczną produkcję na handel bardzo dobrych powideł i wybornych konfitur medal srebrny wielki, p. Zofji Godeckiej-Cwirko z Oblas za bardzo dobre suche konfitury na wzór kijowskich, zupełnie przydatne do handlu medal srebrny mały, pannom Stanisławie i Adzie Lewandowskim z Dąbrówki za podobnież suche konfitury medal bronzowy, p. Załęskiej z Bugaju za konfitury i konserwy medal bronzowy, pannom Jadwidze i Stanisławie Zawadzkim z Czarnolasu za suche konfitury medal bronzowy, p. Sokołowskiej z Sandomierza za dobre powidła ze śliwek list pochwalny, pani Wandzie Lipskiej z Piskorowa za powidła list pochwalny.

5 dział **warzywa**: p. Kustoszowi z Radomia za ogół warzyw dobrze nazwanych i dobrze wyprodukowanych medal bronzowy, p. Wojczakowskiemu z Makowa za dobór nasion i warzywa, medal bronzowy, p-ni Bronisławie Dobieckiej z Krzyżanowic za warzywa ładne list pochwalny, p. Ludwikowi Lipskiemu z Piskorowa za ładne warzywa list pochwalny, p. Teodorowi Karszowi z Radomia za ładne warzywa list pochwalny.

6 dział: **przeroby z warzyw**: p. Kozłowskiemu w Kornelinie za bardzo dobry susz z warzyw, wyrabiany w większej ilości i na handel medal srebrny mały, hr. Ludwikowi Broel Platerowi z Białaczewa za drzewa i krzewy ozdobne, przydatne do sadzenia w parkach i ogrodach strojnych podziękowanie Sędziów, technikowi zaś leśnemu, kierownikowi szkółek, p. Czesławowi Rożyńskiemu list pochwalny, p. Józefowi Zaborskiemu z Gruszczyna za wierzby koszykarskie list pochwalny.

Wina owocowe.

P. Sokołowskiej z Sandomierza za wina z winogron miejscowych, dobrze zrobione, z wyraźnym smakiem wina węgierskiego medal bronzowy od War. Tow. ogrod., p. Cecylji Karczewskiej ze Strykowic-górnych za dobry porzeczkowiec i grestnik medal bronzowy, p. Marji Pieniążkowej z Łagowa za dobry jabłecznik i gruszecznik list pochwalny, p. Zawadzkim z Czarnolasu za miód wiśniak list pochwalny, p-nie Karolinie Borkowskiej z Bałtowa za miody list pochwalny.

Leśnictwo.

Medal złoty mały Mikołaj Zybin, młodszy rewizor leśny, za dobór kompletnych produktów drzewnych, medal srebrny duży Maciej ks. Radziwiłł ze Staszowa za urządzenie lasów, plany i rachunkowość, medal srebrny duży Ludwik hr. Broel Plater za wszelkie produkty gospodarstwa leśnego i mały medal srebrny za wierzbę koszykarską, medal srebrny mały hr. Stefanowi Przeździeckiemu z Policznej za torf opałowy, medal bronzowy Adam Kownacki z Rożek za torf i proszek torfowy, list pochwalny Ignacy Trzciński z Jedlanki za torf, list pochwalny Adam Olszewski za torf.

W dziale górnictwa i hutnictwa.

Hutnictwo.

Dyplom uznania Tow. Zakładów Ostrowieckich za wzorowy rozwój całości produkcji. Medale złote wielkie Towarzystwu fabryki stali w Bliżynie za wyroby stalowe, Juljusz hr. Tarnowski za odlewy żelazne.

Medale złote małe.

Tow. stalowni Skarżysko za odlewy żelazne, Zakłady górnicze w Bliżynie za ogół produkcji, Tow. Zakładów „Bodzechów“ za ogół produkcji, p. Jan Witwicki z Kamiennej za produkcję odlewów emaljowanych.

Medale srebrne wielkie.

Towarzystwo „Ruda Maleniecka“ za żelazo walcowane i wyroby z gliny ogniotrwałej, p. Jan Witwicki z Kamiennej za odlewy żelazne, Ludwik hr. Broel Plater za pro-

dukcję surówki i żelaza, p. Adam Mokiejewski z Rzucowa za ogół produkcji, Zakłady rządowe górnicze w gub. Radomskiej za produkcję surówki.

Medale srebrne małe.

Władysław Klepacki za produkcję wyrobów z gliny ogniotrwałej, Joel Wegmajster z Fidoru za ogół produkcji, p. Tomasz Głowacki za glinkę i cegłę ogniotrwałą, p. Edmund Dowbór za wyroby z glinki ogniotrwałej, Al. książe Drucki-Lubecki za cegłę ogniotrwałą, St. ks. Światopełk-Czetwertyński z Borkowic za produkcję surówki, Tow. Akcyjne „Marywil“ za cegłę ogniotrwałą.

Medale bronzowe.

P. A. L. Lewin z Końskich za cegłę ogniotrwałą, p. Uszer Tenenbaum z Szydłowca za eksploatację piaskowca, Tow. „Ruda Wielka“ za produkcję wapna, p. Józef Cybulski za wyrób wapna hydraulicznego.

Górnictwo.

Towarzystwo Akcyjne „Chlewiska“ medal złoty mały za system eksploatacji w kopalni Motyki, hr. Juljusz Tarwski medal srebrny duży za doskonały system eksploatacji w kopalniach i za wzorowe urządzenie osuszenia kopalń. Tow. Akcyjne stalowni „Skarżysko“ medal srebrny mały za wzorowe roboty przygotowawcze na odkrywkach rudy w kopalniach koło Wąchocka.

W dziale przemysłu.

Dyplomy uznania.

P. Teodor Karsch za długoletnią pracę postępową w garbarstwie i za usiłowania w podniesieniu przemysłu w Radomiu, p. Izaak Bekerman za starania podjęte dla rozwoju przemysłu młynarskiego.

Medale złote wielkie.

P. Izaak Bekerman z Firleja pod Radomiem za dokładność i czystość mlewa, przedstawionego w 9 gatunkach, Teodor Karsch z Radomia za znakomite skóry podeszwowe i blankowe, oraz cały ogół okazów garbarskich, p. Fr. Wickenhagen z Radomia za ogół okazów garbarskich, p. Józef Grodzicki z Radomia za wysoce artystyczne fotografje na albuminie i istmenie z klisz bromowo-srebrnych i za reliefy, p. Jan Kanty Trzebiński z Radomia za postęp w sztuce litograficznej i piękne, a dokładne okazy druku i litografii, Rytwiany, cukrownia ks. Macieja Radziwiłła za grubo krystaliczną rafinadę i ogół produkcji cukru, książe Alek. Drucki-Lubecki z Ćmielowa za wielostronny rozwój przemysłu ceramicznego.

Medale złote małe.

Tow. Akcyjne „Huta Szklana“, za nader dokładną białość szkła, oraz za całość wysokiej produkcji, Tow. Akcyjne „Marywil“ za piękne i trwałe posadzki i płytek terrakotowych, p. Juljusz Saski z Radomia za postęp w przemyśle piwowarskim, poglądowe przedstawienie przygotowania słodu, brzeczki i hodowli piwa, oraz za wysoce ekstraktowe piwo monachijskie, p. Edmund Engeman z Podzamcza Szydłowieckiego za bardzo dobry słód, chmiel i nader odleżałe piwo jasne, p. Olimp Leśkiewicz z Szydłowca za bryczki wykonanie dokładnie, trwale i eleganckо.

Medale srebrne wielkie.

P. Samuel Adler z Żakowic (od ministerjum skarbu) za dobre skóry wyprawne, Michał Rabiński i M. Knauf za dokładną wyprawę skór końskich, Jan Zawadzki z Klimontowa za dobre narzędzia rolnicze, Ludwik hr. Broel Plater za cegłę zwyczajną. Izaak Bekerman z Firleja za gwoździe z drutu i cięte.

Medale srebrne małe.

Pp. Mieczysław Karsch za dobry klej (od Ministerjum skarbu), Izaak Bekerman za cegłę i farby ziemne, Aleksander Troicki z Radomia za ładne kominki i piece majolikowe, Stanisław Zaleski i S-k za beczki sosnowe maszynowe, Adam Chudzicki ze Staszowa za smaczny i zdrowy buljon, Samuel Adler z Żakowic za dobrą cegłę.

Medale bronzowe.

P. Jan Borkowski z Radomia za skóry wyprawne (od Ministrerjum skarbu), p. Stefan hr. Przeździecki z Policznej za cegłę, p. Manas Haftarczyk z Radomia za ocet winny i przedstawienie tejże produkcji, p. Zaleski i S-ka z Kamiennej za farby ziemne, Maciej ks. Radziwiłł ze Staszowa za ogół produkcji ceramicznej, p. Sobiesław Lenkiewicz z Grabowa za ulepszoną gorzelnię gospodarczą (od Ministerjum Rolnictwa).

Listy pochwalne.

P. Noe Przednowek z Radomia za ocet winny, p. Bolesław Skrzyński z Radomia za czyste soki owocowe, p. B. Glejgewicht z Radomia za klej, p-ni Olga Wonlar-Larska z Kozienic za cegłę, p. W. Rembikowski za wyroby cukiernicze.

W dziale rzemiosł.

Medale złote małe.

Pp. Stanisław Zaborski z Radomia za wyroby szczotkarskie, Leopold Dutkowski z Radomia za wyroby szewckie, Jan Pazdon z Radomia za szczególnie dokładnie wykonane szablony do wyrobów ceramicznych.

Medale wielkie srebrne.

Pp. Florentyn Osiński z Radomia za sieczkarnie i nożyce do blachy, Karol Ptaszyński za biurko, Mieczysław Pisarski za szafy i biurko, Roman Pruszak za beczki pożarowe, Fryderyk Krüger z Radomia za wyroby powroźnicze.

Medale srebrne małe.

Pp. Jan Pazdon za wyroby blacharskie, Andrzej Małecki za wyroby ślusarskie (od Ministerjum skarbu), Józef Moczydłowski z Radomia za bieliznę, Ludwik Pająk z Radomia za wyroby introligatorskie, Miaskowski i Drążkiewicz z Radomia za wyroby gipsowe i cementowe.

Medale bronzowe.

Pp. Ludwik Celewicz z Radomia za wyroby krawieckie, Stanisław Szwarc z Radomia za meble, J. Ajfer z Radomia za wyroby krawieckie (od Ministerjum skarbu), M. Paschalski z Radomia za fabrykację gilz (od Ministerjum skarbu), Izrael Giser za wodoskazy i krany (od Ministerjum skarbu), Ludwik Brylant za instalacje elektryczne.

Listy pochwalne.

Pp. Herszek Tenenbaum za cholewki, Zygfryd Fortini z Radomia za ścisłe wykonanie baryłki bez dna, Albert Flejszer za wykonanie główki na syfonie, Zalcberg za dzwonki elektryczne, Antoni Skoczkowski za wyroby powroźnicze. Prócz tego przyznano także listy wykonawcom: Leonowi Stoporowi i Stan. Brzozowskiemu, czeladnikom p. Pazdona, Pawłowi Przetackiemu, podmajstrzemu od p. Zaborskiego i terminatorowi Wacławowi Hellerowi, Fran. Czernickiemu od p. Ptaszyńskiego, Antoniemu Kulińskiemu, czeladnikowi od p. Dutkowskiego.

W dziale pracy kobiet.

Medale srebrne wielkie.

Panie: Paulina Piasecka z Radomia za hafty, Wanda Lipska z Klikawy za miody i pierniki, Janina Silnicka z Mazowszan za wyroby koszykarskie, Julja Leszczyńska z Kaliszan za parawan malowany, Natalja Roguska z Radomia za malowanie na atłasie, Stanisława Lewandowska z Dąbrówki za malowanie na porcelanie.

Medale srebrne małe.

Panie: Ludwika Rozbicka z Radomia za gorsety, Jan. Łukomska za hafty kościelne, Aniela Miętkowska z Radomia za hafty kościelne, Walerja Zastowska z Radomia za znaczenie bielizny i hafty, Marja Zborowska z Iłży za obrazy haftowane, Marja z Zaborowskich Ruczowa z Chybic za kurs szycia bielizny w albumie i *drugi* za parawan, Zofja Herniczek z Zakrzewa za kapę gipiurową, Aniela Kahl za robótki dziecinne froeblowskie, K. Wąchocka z Ciepielowa za wyroby lniane i bawełniane, Zofja Korolcówna z Radomia za stoliki rzeźbione.

Medale bronzowe.

Panie: Zofja Załęska z Przezwód za poduszkę haftowaną, Ada Zaleska z Bzina za laufry, Kaźmiera Kiwerska z Bogusławic za aplikacje, Markowska z Kamiennej za hafty, El. Chamska z Kamiennej za sukienkę, Halina Hornowska za wypalany stolik.

Listy pochwalne.

Panie: I. Dergiman ze Skarżyska za serwetki, Julja Kamińska z Kamiennej za kołnierze friwolitowe, Teofila Sznajdrowicz za serwety, Z. Sokołowska za malowania na drzewie, Cecylja Helbich z Radomia za szkatułkę i portfel, Zofja Witwicka za tackę, Stefania Meduska z Kożuchowa za kapy, Marja Szukiewicz z Radomia (12 letnia) za serwetkę, El. Chamska z Kamiennej za jasiek, Zofja Toczyska ze Skarżyska za kapy, Marja Rudzka z Dłużniewic za serwetkę .Nadto wyrażono podziękowanie wystawczyniom poza konkursem: pani Karolinie Kalinkowskiej z Dąbrowy górniczej za gobeliny, Leokadji Karwowskiej z Warszawy i Emilji de-Laveaux z Warszawy za przedmioty malowane, Helenie Witwickiej z Kamiennej za gipiury.

W dziale drobnego przemysłu włościańskiego i etnografji.

Dyplomy uznania z podziękowaniem.

P. Szczęsny Jastrzębowski z Radomia za urządzenie działu etnograficznego i działu drobnego przemysłu, hr. Adela Ożarowska z Brzózy za wyroby tkackie ze szkoły w Brzózy, panna Jadwiga Dobiecka z Rdzuchowa za popieranie drobnego przemysłu, panna Helena Witwicka z Kamiennej za popieranie drobnego przemysłu.

Dyplomy uznania.

Ks. K. Zdybiowski, proboszcz z Bukówna za popieranie drobnego przemysłu, M. Proszkowska z Jawora za popieranie przemysłu tkackiego, Antoni Zbrożyna ze Słupczy za popieranie przemysłu tkackiego, ks. Ludwik Tarłowski z Tczowa za popieranie przemysłu tkackiego, Leszczyńska z Jawora za popieranie przemysłu tkackiego.

Listy pochwalne.

Jan Sciwiarski z pod Radomia za wyroby z drzewa, słomy i wikliny, Wł. Mirkowski bednarz z Młynka, Fr. Gaździński garncarz z Iłży, Teodora Basińska nauczycielka szkoły w Brzózie.

Podziękowania.

Wanda Lipska z Piskorowa za pomoc wystawie, Firma „Szalay“ z Warszawy za widoki gub. Radomskiej, Roman Smurzyński za podkowy, p. Edward Rysiński z Radoszyc za skrzypce, Pawłowicz za zgromadzenie widoków gub. Radomskiej, p-ni Felicja Kaliszowa z Kożuchowa za pomoc wystawie, p. Juljan Maszyński artysta malarz z Warszawy za wzory z motywów pisankowych, p. Józef Dobiecki z Krzyżanowic za pomoc wystawie, J. Pogorzelski z Iłży za pomoc wystawie, Aleksander Karszo-Siedlewski z Popław za zebrane przedmioty.

Rub. 295 przeznaczono dla rozdania pomiędzy włościan, uczestniczących w wystawie, jako nagrody za wystawione okazy.

W dziale naukowym.

Dyplomy uznania.

Szczęsny Jastrzębowski za urządzenie działu archeologicznego. Szpitalowi św. Kazimierza w Radomiu za przedstawione okazy sprzętów, bielizny i naczyń szpitalnych.

Podziękowania.

Al. Karszo-Siedlewski za tablice graficzne ruchu własności ziemskiej w gub. Radomskiej na czas od 1888 do 1899 r., dr. Władysław Papiewski za diagramy śmiertelności w Radomiu, dr. Henryk Fidler za tablice szpitalnictwa w gub. Radomskiej, inż. August Załuski za projekt bydłobójni w Radomiu, inż. Moździński za projekty drenowania pól, Mieczysław Szosland z Tomaszowa za entomologiczny kalendarz poglądowy, Marcin Osmała z Warszawy za tablice graficzną oświaty terminatorów warszawskich.

W dziale konkursu hippicznego

W konkursie kłusowym.

Edward hr. Plater na „Brawo“ rb. 75, Józef Kossowski na „Piorunie“ żeton srebrny i rb. 25 za prawidłowe ruchy konia.

Wyróżniono ekwipaże pp.: hrabiego Józefa Platera z Niekłania, Olgi Wonlar-Larskiej z Kozienic, Edwarda hrabiego Platera z Białaczowa, Mysyrowicza z Piekar, Ludwika Niecieckiego z Kossowa i Józefa Zaborskiego z Gruszczyna, którym wydano nagrody w ogólnej kwocie 70 rub.

Strażom ogniowym z Radomia i Kamiennej i orkiestrze fabrycznej z Końskich wyrażono podziękowanie Komitetu z wyrazami pełnemi uznania.

Podczas wystawy odbyły się następujące zabawy i widowiska: dwa koncerty braci Tymoteusza i Wincentego Adamowskich, koncert Aleksandra Michałowskiego, koncert Tow. śpiewaczego Radomskiego „Lutnia“, koncerty orkiestr wojskowych, dwa przedstawienia teatralne, wyścigi kolarzy, dwa pikniki, wielki bal wystawowy, bal rzemieślniczy, konkurs hippiczny z nagrodami, który składał się z dwóch biegów, konkurs pojazdów, oprowadzanie inwentarzy i ognie sztuczne. Nadto odbył się popis straży ogniowych ochotniczych z Radomia i Kamiennej, oraz orkiestry fabrycznej Końskich i konkurs narzędzi rolniczych.

Do tego ostatniego konkursu stanęły:

1) Firma „Jan Zawadzki“ z Klimontowa: dwuskibowce wykonane w tych że zakładach żelaznych. Pługi te sędziowie uznali za najzupełniej odpowiadające przeznaczeniu swemu, z powodu odpowiedniej proporcji części składowych, wyborowego materjału i dokładnego wykończenia sztuk przedstawionych.

2) Firma „H. T. w Eckert w Berlinie“ przez reprezentanta M. Kawczyńskiego w Warszawie z dwuskibowcami. Narzędzia te nie uległy żadnemu zarzutowi i jako wyrób zagraniczny był poza konkursem, a zasłużyły na najwyższe uznanie sędziów. Przedstawiono także do próby kultywatory sprężynowe firmy Schwartza z Wrocławia i Eckerta. Kultywatory te odznaczyły się doskonałym materjałem i wykonaniem. Siewnika do sztucznych nawozów Eckerta, próba o tyle nie była wystarczającą, że superfosfat, użyty do próby nie był odpowiedni.

Oświetlenie elektryczne na wystawie urządziła firma „A. Hueffer“ z Łodzi.

Za pomoc skuteczną przy urządzeniu instalacji elektrycznej Komitet udzielił podziękowanie p. Romanowi Płużańskiemu z Końskich.

VIII Dochody i wydatki wystawowe.

W dochodzie otrzymano:

Pożyczka kasy miejskiej 4000 rub., procent od funduszów, składanych w kasie wzajemnego kredytu po dzień 31 grudnia 1899 r. 103 rb. 47 kop., za wejścia na wystawę 5452 rb., za placowe od wystawców 4599 rb. 38 kop., za oświetlenie elek. od wystawców 501 rb. procent od sprzedaży przedmiotów wystawowych 124 rb., za sprzedane katalogi 189 rb. 25 kop. Fundusz, ofiarowany na nagrody przez Ministerjum Rolnictwa, przez Zarząd stadnin państwowych w Janowie, przez księcia Macieja Radziwiłła i osoby prywatne dla drobnego przemysłu 1608 rb., za bilety wejścia do lóż i wjazdy powozami na konkurs hipiczny po strąceniu przeznaczonych na nagrody rb. 41 i zaliczeniu ich go ogólnego funduszu nagród 508 rb. 20 kop., za wejścia na koncerty Adamowskich 898 rb., za wejścia na dwa pikniki 846 rb., za wejścia do resursy na bal wystawowy 545 rb., razem wpływ wynosi 19374 rb. 30 kop.

Wydatkowano z tego funduszu.

Na wzniesienie budynków 5976 rb. 87 kop., na dekoracje budynków 693 rb. 70 k., na ogólne urządzenie wystawy jako to: na pawilon drobnego przemysłu, koszta przewozowe, uporządkowanie placu, robociznę, rabat od sprzedaży biletów, ogłoszenia i t. p. 2110 rb. 97 kop., na oświetlenie elekryczne 1230 rb. 63 k., na urządzenie konkursu hippicznego 377 rb., na urządzenie wyścigów cyklistów 160 rb., na fajewerki 150 rb., na nagrody 1533 rb., na kancelarję 223 rb. 20 k., na druki 556 rb., na urządzenie koncertu braci Adamowskich 605 rb. 80 k., na urządzenie dwóch pikników 628 rb. 93 k., na bal wystawowy 268 rb., dla dwóch orkiestr na wystawie i na zabawach 891 rb. 50 k., różne wydatki drobne 129 rb. 55 kop., zwrócono kapitał gwarancyjny m. Radomia 4000 rb., zwrot Ministerjum rolnictwa funduszu pozostałego z sumy 150 rb. na nagrody przeznaczonego na zakup narzędzi. 75 rb. Razem 19610 rb. 15 kop. *Niedobór wynosi* 235 rub. 85 kop., która to suma będzie pokryta z kapitału gwarancyjnego w stosunku odpowiednim do uczynionych deklaracji przez osoby zamieszczone w protokule z dnia 12 (24) stycznia 1899 r. według dołączonego tam spisu osób, które

zajęły się organizacją przygotowawczą Wystawy rolniczo-przemysłowej w Radomiu, jak również i stosownie do deklaracji księcia Macieja Radziwiłła.

Takim jest obraz wystawy rolniczo-przemysłowej w Radomiu.

Radom dnia 21 marca 1900 r.

Prezes Komitetu **Wł. Grodziński.**

Wice-prezes **Juljusz hr. Tarnowski.**

Członkowie Komitetu K. hr. Plater, Wł. Suczkow, T. Karsch, Wł. Dobiecki, A. Krypski. Tad. Przyłęcki.

Z Kraju.

Odznaczenie kapłańskie. Z powodu 50-o letniego jubileuszu kapłańskiego, jaki obchodził w r. z. J. E. biskup djecezji kieleckiej, ks. Tomasz Kuliński, Jego Świętobliwość Papież Leon XIII, obdarował Jubilata tytułami asystenta Tronu papieskiego i pralata domowego Ojca Świętego. Na przyjęcie powyższych godności nastąpiło pozwolenie Najwyższe, o czem też generalny konsystorz rzymsko-katolicki w Kielcach w drodze urzędowej otrzymał zawiadomienie.

Zapisy ś. p. Dąbrowskiego. W ubiegły czwartek otwarto w Warszawie testament zmarłego w 25 lutego r. b. ś. p. Paulina Dąbrowskiego, b. kasjera głównego teatrów rządowych.

Nieboszczyk poczynił zapisy w ogólnej sumie 15,000 rub. na następujące cele: 1) na Tow. kolonji letnich procent od sumy rub. 5000: 2) na warszawskie Tow. ogrodnicze procent od rub. 5000 na nagrody dla dwóch ogrodników obarczonych wiekiem lub na udzielenie wsparcia ogrodnikom zamiłowanym w swym zawodzie i znajdującym się w nagłej potrzebie. Pierwszeństwo mają ogrodnicy, którzy zajmowali się lub zajmują pszczelnictwem; 3) na Tow. opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi rub. 1000; 4) na Tow. przytułków noclegowych, tanich kuchni, herbaciarni i domów zarobkowych rub. 1000; 5) na Biuro informacyjne nędzy wyjątkowej rub. 1000; 6) na tanie kuchnie rub. 1000; 7) na przytułek dla chorych dziewcząt pozbawionych opieki rub. 1000.

W razie niezatwierdzenia któregokolwiek z zapisów na rzecz wymienionych instytucji, przeznaczona kwota ma być rozdana na cele dobroczynne według uznania głównych spadkobierców zapisodawcy.

Towarzystwo „Zielonego Krzyża“. Pod powyższą nazwą zawiązuje się w Warszawie stowarzyszenie, które stawia sobie za zadanie opiekę nad samotnemi, szukającemi zajęcia kobietami. W tych dniach władzom zostanie przedstawiona ustawa napisana przez adw. przys. Emila Waydla. Sympatyczna ta instytucja będzie miała swe biuro oraz agientów, obowiązkiem ich będzie wyszukiwanie osób potrzebujących opieki, którym towarzystwo zapewni chwilowe schronienie oraz pomoc w wyszukaniu zajęcia. Do programu działalności „Zielonego Krzyża“ należy również otwieranie instytucji poprawczych,

— **Tow. hodowli ryb i rybołóstwa.** W zeszłą sobotę odbyło się w Warszawie zgromadzenie ogólne członków warsz. oddz. Cesarskiego Tow. hodowli ryb i rybołóstwa, na które zebrało się bardzo mało członków.

Z odczytanego przez p. Stodolskiego referatu wynika, że nasza gospodarka rybna jest przeważnie rabunkowa, gdyż przy łowieniu ryb u nas nie zwraca się żadnej uwagi na okresy ochronne. W referacie swym mówca domagał się ustanowienia specjalnego prawodawstwa, które ten dział gospodarstwa otaczałoby swą opieką. Na wniosek p. Sikorskiego zebrani poruczyli zarządowi wybrać komisję dla opracowania w tej sprawie memorjału i przedstawienia go centralnemu zarządowi w Petersburgu; w dalszym ciągu p. Sikorski zdawał sprawę z wycieczki swej do wewnętrznych gubernji, gdzie badał stosunki handlu rybami i podziwiał olbrzymi rozwój gospodarki rybnej.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Radzikowskiego, Stodolskiego i Waydla.

— Pod prezydencją pomocnika kuratora warszawskiego okręgu naukowego rozpoczęła czynności komisja, mająca wybrać i zatwierdzić do użycia w szkołach Królestwa **nowe podręczniki do nauki języka polskiego i literatury**, wobec postanowionego wykładu tych przedmiotów po polsku i zatwierdzenia nowych planów i programów.

— Rada zjazdu górniczego w Królestwie Polskiem wydała „**Zbiór praw**, przepisów i instrukcji, dotyczących **przemysłu górniczego** w Królestwie Polskiem“, oraz „Postanowienia obowiązujące **komisji do spraw górniczych** przy zachodnim okręgu górniczym.“

Wynalazek. Mieczysław Wolpke, 17-to letni uczeń szkoły realnej w Sosnowicach otrzymał patent na wynalazek. polegający na przesyłaniu rozmaitych widoków na dalekie przestrzenie za pomocą fal elektromagnetycznych, a nie drutów elektrycznych, jak w wynalazku Szczepaniaka.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 28 go marca 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.60—3.60, pszenica rb. 5.00—5.10, jęczmień zwyczajny 0.00—3.30, jęczmień dwurzędowy rb. 0.00—3.60 owies rb. 0.00—2.25, tatarka rb. 0.00—4.20, groch polny rb. 0.00—6.00, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 0.00 — 7.25, rzepak letni rb. 0.00 — 6.00, kartofle rb. 0.00—1.70, ameryk. rb. 0.00—2.00, koniczyna czerwona rb. 00.00—75.00, koniczyna niebieska do rb. 0.00, koniczyna biała do rb. 48.00, koniczyna na paszę do rb. 1.00, wyka rb 0.00, łubin żółty rb. 8.00, łubin niebieski do rb. 2.00, siemię lniane rb. 7.00. siano c. rb. 0.90, słoma c. 0.35 kop, kapusty kopa do rb. 0.00 kop., proso rb. 0 00 kop.

Telegramy.

Londyn, 30-go b. m. Z Laurenço - Marques donoszą: Jenerał Joubert zmarł we wtorek o godzinie $11\frac{1}{2}$ wieczorem. Chociaż nie rozgłaszano tego, wszyscy jednak wiedzieli, że dni życia bohaterskiego starca są policzone, cierpiał bowiem od dłuższego czasu na nieuleczalne kurcze żołądka, które doprowadziły go do zupełnego wyczerpania sił.

Londyn, 30-go b. m. Burowie wysadzili w powietrze niezniszczone dotąd przez ogień kopalnie w Natalu.

Londyn, 30-go b. m. Mafeking w d. 27 b. m. wystawiony był na gwałtowne bombardowanie burów.

Paryż, 28 go b. m. Otwarcie wystawy paryzkiej nastąpi d. 14 kwietnia. Ks. Walii odmówił swego udziału w otwarciu.

R E K L A M A.

L. KRZYMUSKI

Zakłady przemysłowe w Warszawie, przy ul. Czerniakowskiej Nr. 78 polecają w całych, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{8}$ butelkach

MIODY

nie podlegające psuciu się nawet w najnieprzyjaźniejszych warunkach, idealnej czystości, stwierdzonej przez urząd lekarski i powagi naukowe, bez żadnych domieszek, szlachetnego smaku i bukietu. Uprasza się o zwracanie uwagi na **monogramy** (jak obok) umieszczone na **etykiecie i korku** każdej butelki. Żądać we wszystkich znaczniejszych składach win. 113—3

O G Ł O S Z E N I A.

ZAKŁAD ŚLUSARSKI **F. IDZIAKOWSKIEGO** W RADOMIU, | Zakład egzystuje od roku 1888.

ul. Szwarlikowska, d. W-go Wnuczyńskiego, z d. 1-ym Kwietnia r.b., zostaje przeniesionym do domu W-go Betchera (dawniej Wojniłowicza), ulica Spacerowa. 122—1

Magazyn MEBLI

Stanisława Schwartz

ul. Lubelska Nr. 119 dom Staniszewskiego

Poleca po cenach przystępnych:

MEBLE STOLARSKIE, WYŚCIEŁANE GIĘTE i ŻELAZNE.

Robota solidna

Magazyn prowadzony przez specjalistę. 40—2

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność m. Radomia i okolic że z d. 21 b. m. otwieram przy ul. Lubelskiej w domu W-go Pazdona

Filję Warszawskiej Farbiarni i PRALNI CHEMICZNEJ Charles Geber

egzystującej od r. 1859.

Wszelkie zlecenia w zakres mej specjalności wchodzące wykonywać będę sumiennie, szybko i po cenach przystępnych.

Z poważaniem

ZARZECKI 128—2

SPRZEDAŻ lub dzierżawa

pozostałości po folwarku *mórg 9* ogrodów, łąk i **rzeki mogącej służyć za motor.** *Dom mieszkalny i budynki.* Wiadomość w Redakcji. 130—2

Zginął paszport wydany przez naczelnika pow. Iłżeckiego na imię Włodzimierza Zboińskiego. Znalazca zechce przesłać do biura naczelnika powiatu w Iłży. 131—2

RUCH POCIĄGÓW NA KOLEI Iwangr.-Dąbrow.

od dnia 15 (27) października r. b.

(według czasu miejscowego)

Do Kielc odchodzą:

№ 1	o godzinie 1 minut 45	po poł.
№ 3	„ 4 „ 58	rano
№ 25	„ 9 „ 39	wieczorem

Do Warszawy odchodzą:

№ 2	o godzinie 3 minut 53	po poł.
№ 4	„ 1 „ 7	w nocy.
№ 26	„ 9 „ 5	rano

Skład Materjałów aptecznych i Farb F. CIESZKOWSKIEGO w Radomiu

Poleca po cenach nizkich:

Oliwę prawdziwą Nicejską do jedzenia.
Oliwę do palenia.
Olej mineralny do maszyn i młocarń.
Ultramarynę do bielizny
Farbkę do bielizny
Farby anilinowe do farbowania.
Krochmal ryżowy i pszenny.
Masę woskową do podłóg.
Lakier szybko schnący do podłóg.
Płyn do wywabiania plam.
Pastylki do robienia wódek i likierów.
Wina lecznicze.
Wody mineralne sztuczne z Instytutu aptekarzy warszawskich.
Mydła lecznicze.
Mydła tualetowe
Pudry krajowe i zagraniczne.
Wodę kolońską z Kolonii.
Wielki wybór perfum zagranicznych.
Kremy tualetowe.
Farby do włosów zagraniczne. 111—3

Wielki wybów Perfum zagranicznych skoncentrowanych na łuty.

Wisła

MIESIĘCZNIK *gieograficzno - etnograficzny* **z licznemi ilustracjami.**

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 7
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 3 k. 50.

Tom I (str. 368 w 8-ce wielkiej) kosztuje rb. 3, tomy II, III IV (średnio po 1,000 stronic, z chromolitografjami i litografjami, prócz rysunków w tekście) po rb. 4, tomy V, VI, VII i VIII po 6 rb. Na koszt przesyłki dołącza się za tom I 25 kop., za inne po 50 kop.

Adres Redakcji i Ekspedycji WISŁY: Księgarnia M. Arcta, Warszawa, Nowy-Świat, 53, lub Złota, 61.

RESTAURACJA Hotelu Europejskiego

w Radomiu

otrzymuje codziennie świeże

Ostrygi, Sole, Turboty

Przyjmuje wszelkie zamówienia na zebrania koleżeńskie, weselne i balowe we **WŁASNEJ BALOWEJ SALI** oraz w domach prywatnych i na prowincji.

W nadziei, że zadowolnię najwybredniejsze wymagania Szanownej publiczności przy **nizkich cenach**, mam honor polecić się łaskawym względom, najniższy sługa

J. Zwoliński.

Zakład otwarty do godz. 2-ej w nocy. 30—6

GEBETHNER i WOLFF

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

Skład Fortepianów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46. 14—14



SIEWNIKI RZĘDOWE

W. SEDERSLEBEN & C°

na konkursie Duńskiego Towarzystwa Rolniczego w Hillerodsholm, w którym brały udział najbardziej znane siewniki jak Sacka klasa II, III, IV Zimmermanna „HALLENSIS", eckerta „BEROLINA" i inne otrzymały jako najdoskonalsze

PIERWSZĄ NAGRODĘ

WIELKI MEDAL SREBRNY I KLASY

siewniki rzutowe PATENT BEERMANNA
siewniki do NAWOZÓW SZTUCZNYCH PATENT SCHLOERA
siewniki DWURZĘDOWE DO SALETRY PATENT DOBRY'EGO

poleca jako reprezentant

Alfred Grodzki

Warszawa 33 Senatorska. 89—3

Ananas.
Sędzia:
— Czy już przedtem kiedy karany?
Oskarżony:
— Ma się rozumieć!

Porównanie.
— Cóż to się uśmiechasz tak złośliwie jak bocian, co tylko co wręczył szczęśliwie bliźnięta.

Towarzystwo: „KARMEL" w Warszawie

Wyłączna sprzedaż

Oryginalnych Palestyńskich Win i koniaków

Składy: Gęsia № 11 telefonu 1433; Graniczna № 2 telefonu 147; Praga, Targowa № 33.

Dla uniknięcia podrabiania wino sprzedaje się opatrzone **firmą i plombą** towarzystwa „Karmel." Można dostać we wszystkich składach win. 109—4

WARSZAWSKA
pracownia Okryć DAMSKICH
CH. FELDMAN
w RADOMIU.
ulica Lubelska dom W-go NOWAKOWSKIEGO przyjmuję wszelkie obstalunki na damskie i dziecinne okrycia i wykonywam w jaknajkrótszym czasie po cenach przystępnych.
Majster Cechowy. 141—2

ZNALAZCY
50 rubli nagrody.
W nocy d. 27 marca r. b. skradziono ze stajni **parę wałachów gniadych z centkami na łbach**, czteroletnich 16-ej miary. Wiadomość w redakcji. 142—2

Gimnazistka
z konwersacją francuską i muzyką poszukuje posady. Bona niemka z krawieczyzną do umieszczenia w Radomiu. Wiadomość u M. Szenk. Lubelska. 139—2

Wypożyczam
tanio do czytania: Kraj, Bluszcz, Wędrowiec, Tygodnik Ilustrowany, Kolce, Muchę i inne pisma. Biuro nauczycielskie i kantor pism M. Szenk. Lubelska. 140—6

Skradziono w nocy z d. 28 na 29 marca Wojciechowi Kutkiewiczowi ze wsi Gołębiew gm. Radom 2 konie: jeden gniady z gwiazdką na łbie, drugi kasztan jasny. Oba konie wzrostu średniego, dwuletnie. 145—1

Sprzedaje się
garnitur fantaisie salonowy jedwabny, trumeau zwierciadlane, rower oraz różne inne meble. Oglądać można codziennie od 10 do 12 rano, w niedzielę od 3 do 4, ul. Szeroka d. W-go Wielhorskiego u Bondarenko. 144—2

Kieraty i Młocarnie
przenośne ulepszonej konstrukcji poleca fabryka maszyn K. Bolesta w Radomiu vis à vis poczty. Ceny nizkie. 90—10

Towarzystwo Łowickie
przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.
Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec
poleca: **Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki** i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—80

We wsi Wlonice, w gubernji Radomskiej, poczta Ożarów, stacja kolejowa Ostrowiec, są do sprzedania trzymiesięczne
knurki i maciorki
rasy dużej, białej, angielskiej czystej krwi. Cena za parę 30 trzydzieści rb. 133—2

Kurjer Codzienny
drukuje artykuły p. t.
Co będzie na wystawie powszechnej w Paryżu?
stanowiące doskonały przewodnik po wystawie paryzkiej.
Kronika Bolesława Prusa.
W odcinku zamieszcza ciekawą powieść historyczną **Bogana Ronikiera** p. t.
Hrabia na Rostocku.
W dodatku rozpoczął druk bardzo interesującej powieści **Champol'a** p. t.
Prawo starszeństwa.
PREMIUM BEZPŁATNE
Pisma Zygmunta Krasińskiego
co kwartał tom.
Prenumerata wynosi: na prowincji wraz z przesyłką Kurjera i Dodatków:
Rocznie . . . . rb. 9 kop. —
Półrocznie . . . rb. 4 kop. 50
Kwartalnie . . . . rb. 2 kop. 25
Kantor Administracji: **Warszawa, Krakow.-Przedm. Nr. 17,—w Łodzi, Piotrkowska Nr. 83.** 136—1

ZARZĄD KASY

ma honor zawiadomić, że w dniu 8 Kwietnia r. b. w lokalu własnym Kasy przy ulicy Szerokiej, odbędzie się zebranie Reprezentantów o godzinie 4-ej popołudniu, przedmiotem obrad będzie:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1899, oraz rozpatrzenie Komisyi Rewizyjnej.

2) Wybór Zarządzającego Rachunkowością w miejsce wychodzącego P. Eugenjusza Janiszewskiego.

3) Wybór Kontrolera w miejsce wychodzącego P. Władysława Wyrzykowskiego.

4) Wybór dwóch Członków Komitetu w miejsce wychodzących w tym roku P. Paschalskiego Mikołaja i ś.p. Lubońskiego Konstantego.

5) Wybór trzech uczestników Kasy, jako Członków Komisyi Rewizyjnej, z oznaczeniem im wynagrodzenia.

6) Oznaczenie etatu i wydatków administracyjnych na rok 1900.

7) Oznaczenie stopy procentowej od udzielonych pożyczek przez Kasę.

8) Oznaczenie normy do jakiej mogą być przyjmowane kapitały na lokacyę procentową, z oznaczeniem stopy procentowej od nich.

9) Rozdzielenie czystego zysku osiągniętego w roku sprawozdawczem, z oznaczeniem dywidendy za rok 1899.

10) Oznaczenie funduszu na koszta przemiany Kasy na wzajemny Kredyt, do uznania Komitetu.

Zarząd uprasza P.P. Członków Reprezentantów, ażeby wszyscy zechcieli zejść się na posiedzenie, gdyż tylko w pełnym komplecie można należycie rozpatrzyć i zadecydować wnioski, mające ścisły związek z należytym rozwojem Kasy.

Prezes **Teodor Karsch.**

Zarządzający Rachunkowością **E Janiszewski.** 143—3

Za Redaktora: **Szczęsny Jastrzębowski.** Дозволено Цензурою, 18 Марта 1900 г. г. Радомъ. Druk J. Grodzickiego w Radomiu. Wydawca: **Wiktor Brześciański.**